**Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 10 str.) kosztuje 10 gr.**

**Pełna tabela loterii na str. 4-ej**

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*„TWIERDZĘ KATEGORYCZNIE, IŻ W OKRESIE REWOLUCJI (1905 r.) ŻYDZI ORGANIZOWALI POGROMY POLAKÓW W KRÓLESTWIE“.*

*Julian Unschlicht*

**Nr. 24 A** Warszawa, niedziela 23 stycznia 1938 r. **Rok XIII**

# Żydzi zorganizowali terror

## Dwa zamachy na urzędników Zarz. M. w Lublinie

LUBLIN, 22. 1. (Od własnego korespondenta).

Przed kilku dniami pisaliśmy na tym miejscu o niesłychanym napadzie sześciu żydów na kontrolera Miejskiego Punktu Kontroli Mięsa w Lublinie, który był na wywiadzie w związku z ujawnieniem potajemnej rzeźni.

Obecnie mamy do zanotowania świeży wypadek terrorystycznego zamachu żydów na kontrolera Polaka.

Dnia 20 b. m. kontroler Punktu Kontroli Mięsa p. Szczepiński, znajdując się służbowo w dzielnicy żydowskiej (rejon tajnych rzeźni) na ul. Kowalskiej został napadnięty przez żyda, który rzucił z tyłu 10-kilogramowym kamieniem.

Natychmiastowy pościg nie dał rezultatów.

Warto zaznaczyć, że napadnięty p. Szczepiński podczas pełnienia obowiązków służbowych, wykrywszy żydowskie machlojki z mięsem dwukrotnie miał proponowaną łapówkę od żydów: Szyi Rozenblata (30 zł.) i od Joska Korngolda (12 zł. 45 gr.).

Ponieważ urzędnik pieniędzy tych nie przyjął, składając do odpowiednich władz raporty, żydzi chcieli się na nim oczywiście zemścić. J. K.

## Niebywałe zaostrzenie rygoru wobec inż. Adama Doboszyńskiego

LWÓW, 22. 1. Inż. Adam Doboszyński, po przewiezieniu go z Krakowa, osadzony został w pojedyńczej celi więzienia „Brygidki“ przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie.

We Lwowie władze więzienne zaostrzyły wobec Doboszyńskiego rygor więzienny. Nie pozwolono mu na używanie własnej pościeli, własnej bielizny nocnej, na dostarczanie mu żywności z poza więzienia, a także odebrano mu rękopis rozpoczętej pracy naukowej, oraz nie zezwolono na korzystanie z książek i czasopism.

Zaostrzenie rygoru więziennego w stosunku do inż. Doboszyńskiego na parę dni przed rozprawą, trudno sobie wytłumaczyć.

*Niezwykli fundatorzy*

## 15-godzinna libacja dla publiczności na dworcu Głównym

**Wśród stałych bywalców dworca Głównego olbrzymią sensację wywołała lukullusowa uczta, jaką dwaj nieznani fundatorzy urządzili w bufecie dla około 35 osób, rekrutujących się spośród przygodnych znajomych.**

**Wiadomość o niezwykłych fundatorach, którzy regulowali rachunki 500-złotowymi banknotami szybko rozniosła się w okolicy dworca, to też liczba amatorów bezpłatnej i suto zakrapianej kolacji, szybko wzrastała.**

**Po upływie kilku godzin właścicielowi bufet' I i II klasy zabrakło przekąsek ał posłać służbę do pobliskich barów po nowy transport. Uzupełniano również zapas alkoholu.**

**Niektórzy z zaproszonych z wielką obawą odnosili się do uczty, przypuszczając, że będą musieli później sami regulować rachunki. Okazane gościom dobrze wypchane portfele, przełamały wszystkie lody. Niezwykła uczta trwała przez 15 godzin. Według pobieżnych obliczeń, dwaj fundatorzy zapłacili ogółem rachunek, wynoszący ponad 3.000 zł.**

**Nie dość na tym. Na pożegnanie wszyscy uczestnicy libacji otrzymali podarunki w kwocie 5 złotych. Całe towarzystwo w wesołym nastroju odprowadziło na pociąg obu fundatorów, żegnając ich owacyjnie. Obaj nie zdradzając swego incognito wyjechali z Warszawy w nieznanym kierunku.**

## Zbrodnia w lasku młocińskim
# Tajemniczy samochód bez świateł przywiózł zwłoki ofiary

**Tajemnicza zbrodnia w lasku Młocińskim mimo energicznego śledztwa stołecznej służby śledczej, pozostaje nadal niewykryta.**

**Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że mieszkańcy okolicznych osiedli widzieli parę dni temu nocą samochód ze zgaszonymi reflektorami w boczną drogę, prowadzącą do lasku. Samochód nie zwrócił jednak wówczas niczyjej uwagi, gdyż lasek Młociński jest miejscem częstych wycieczek automobilistów ze stolicy. Sądząc ze śladów kół, samochód, którym przywieziono zamordowanego był małym, krótkim wózkiem. Zbrodniarze, aby wykopać dół na zwłoki zamordowanego, mieli prawdopodobnie ze sobą łopatę.**

**Na ziemi, która przykryła zwłoki ofiary, zbrodniarze zrobili znak krzyża. Trudno jest wytłumaczyć, dlaczego tak zrobili, gdyż przecież znak krzyża na świeżo usypanym wzgórku mógł odrazu nasunąć przypuszczenie, że kryje się tu jakaś zagadka.**

**Makabrycznym szczegółem jest fakt, że dół, który zbrodniarze wykopali, był około ćwierć metra za krótki w stosunku do zwłok zamordowanego. Dlatego też prawdopodobnie zwłoki ofiary zbrodni znaleziono ze skurczonymi, wysuniętymi ku górze kolanami.**

**Wszystkie szczegóły śledztwa muszą być z konieczności trzymane do czasu w tajemnicy.**

## Chłodniej
### Przelotne opady

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.:

Pogoda chmurna z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Lekki spadek temperatury. Wiatry przeważnie zachodnie.

## Amerykanie niszczą polską naftę — str. 3

### Wywieziono kilkaset milionów marek
## Olbrzymią aferę dewizową wykryto w Hamburgu

BERLIN, 22. 1. Od dłuższego czasu w kołach gospodarczych stolicy Rzeszy krążyły wiadomości o **wykryciu wielkiej afery dewizowej w Hamburgu. Ze względu na dobro śledztwa, wszystkie szczegóły dotyczące tej afery, jak nazwiska aresztowanych, rozmiar nadużyć i t. p. były trzymane w ścisłej tajemnicy.**

Ostatnio wiadomość o olbrzymich nadużyciach została potwierdzona przez liczne rewizje i aresztowania, które nastąpiły ubiegłej nocy. Po rewizjach, które nastąpiły u szeregu przemysłowców i bankierów, **aresztowano w Hamburgu ponad 100 osób ze sfer kupieckich i bankowych. Aranżerem całej afery był dyrektor jednej z najpoważniejszych firm zbożowych w Hamburgu, Alfred Töpfer.** Nazwiska innych aresztowanych ze względu na dobro śledztwa nie mogą być ujawnione.

**Afera dewizowa przekracza swymi rozmiarami wszystkie dotychczas spotkane w tej dziedzinie nadużycia. Aferzyści zdołali bowiem wywieźć z Niemiec kilkadziesiąt milionów reichsmarek.**

Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.



## Lekcja kaligrafii
### i 3 lata więzienia

KRAKÓW, 22. 1. Na wokandzie krakowskiego Sądu Apelacyjnego znalazł się proces pomysłowego oszusta żyda Kiwy Gotliba, który wyłudził od emeryta kolejowego Sylwestra Cierpicha wszystkie jego oszczędności.

Cierpich za radą Gotliba złożył uciułane pieniądze w sumie 1500 zł. na rachunku czekowym PKO. Po otrzymaniu książeczki czekowej Gotlib uczył Cierpicha, jak należy podpisywać czeki. Pierwszych parę czeków uznał on za podpisane niezbyt kaligraficznie i rzekomo wyrzucił do kosza. W ten sposób zdobył 5 blankietów podpisanych przez Cierpicha i podjął wszystkie pieniądze z PKO.

Bezczelny oszust skazany został w Sądzie Okręgowym na 3 lata więzienia i stanął obecnie przed Sądem Apelacyjnym. Dla powołania dodatkowych świadków, rozprawę odroczono.

# Sprawa Słonimskiego

Od kilku dni na porządku dziennym dyskusji literacko-politycznych znajduje się t. zw. sprawa Ipohorskiego, a właściwie sprawa Słonimskiego.

P. Słonimski — nazwisko nie wymaga żadnych bliższych wyjaśnień kto zacz, zamieścił w przedostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ wiersz „Dwie ojczyzny“. Najbardziej bezstronne i najbardziej trafne określenie jego charakteru nie wystarcza za próbkę. Oto urywek pod adresem Polaków:

**W twojej ojczyźnie karki się [zgina**
**przed każdą władzą**
**Dla zwyciężonych wzgarda i [ślina**
**Gdy ich na kaźń prowadzą**
**Chociaż Ci sprzyja ten wieczór [mglisty**
**i noc bezgwiezdna**
**jakże mnie wygnasz z ziemi [ojczystej**
**jeśli jej nie znasz**

Ton, styl i intencja autora wiersza jest jasna. Oburzająco jasna. Młody dziennikarz, Ipohorski, oburzony tym właśnie tonem na własną rękę, bez porozumiewania się z kimkolwiek, policzkuje dwukrotnie Słonimskiego w Ziemiańskiej.

O spoliczkowaniu Słonimskiego zdecydowały dwie rzeczy: ton jego wiersza i odruch oburzenia p. Ipohorskiego. Ipohorski oczywiście nie kalkulował, nie obliczał, nie rozważał na zimno rozmaitych pro i contra takiego załatwienia sprawy. Zagotowało się w nim — poszedł i uderzył w twarz.

Czynu p. Ipohorskiego nikt nie uważa za metodę. Ale niejednokrotnie akty zniewagi — obojętne czy prywatne, czy publiczne — powodują reakcję, wyłamującą się ze zwykłych reguł postępowania.

Dalszy bieg sprawy mógł rozwinąć się w dwuch kierunkach: albo na drodze sądowej, albo na drodze honorowej. P. Słonimski na policzek nie zareagował, nie złożył też dotąd skargi sądowej na p. Ipohorskiego.

Puszczono natomiast w ruch mechanizm propagandy. Jedni z całą złą wiarą, drudzy mylnie poinformowani lub roztkliwieni nagminnym w Polsce współczuciem dla uderzonego wpadli na młodego dziennikarza, który zareagował drastycznie na obelgi Słonimskiego.

Prasa żydowska napadła (dosłownie napadła) nań unisono, stopniując ton swych wypadów od zwykłego wymyślania do szewskiej pasji włącznie. W „Robotniku“, poza notatką w dn. 15 b. m., uderzył sam naczelny redaktor tego pisma p. Mieczysław Niedziałkowski.

W „Dzienniku Ludowym“ z dn. 14 b. m. już p. Ipohorski dowodził bojówką — następnego dnia atak główny przypuścił naczelny publicysta tego organu. „Nowa Prawda“ i „Polonia“ odezwały się 18 stycznia, nie zapominając pochwalić p. Słonimskiego za jego protest w sprawie Brześcia i przyczepić, obok zjadliwych słów pod adresem „epoki łomów“, kilku słodkich i ciepłych po-

**(Dokończenie na str. 3-ej).**

## Polonia Restituta dla weteranów

„Monitor Polski“ z dnia 23 stycznia zamieszcza zarządzenia prezydenta R. P. o nadaniu krzyża oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski 50 weteranom i 3 weterankom 1863 r. oraz o nadaniu złotego Krzyża Zasługi jednej weterance z Krakowa.

W sobotę o godz. 13-ej w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie dwóch wystaw a mianowicie wystawy Artura Grottgera oraz wystawy „Druków i rękopisów z okresu powstania styczniowego“.

## P. Nakoniecznikoff wiceministrem spraw wewnętrznych

Od dawna już utrzymuje się informacja, że wiceminister spraw wewnętrznych p. Jerzy Paciorkowski oddelegowany do OZN, nie wróci już na swoje stanowisko w M. S. Wewn. Gabinet p. Paciorkowskiego na Nowym Świecie zająć ma już w niedługim czasie czasie wojewoda warszawski p. Nakoniecznikoff-Klukowski.

## Fermenty w Z. M. P. w Poznaniu

Ostatnio w oddziałach Związku Młodej Polski w Poznaniu nastąpiły pewne fermenty które ujawniły się nazewnątrz przez występowanie członków z tej organizacji (ks).

# Perły i karabiny

# Rabin, czterech żydów
## i wyżsi urzędnicy samorządów
### na czele olbrzymiej afery paszportowej

CHEŁM 22. 1. (koresp. wł.) W sobotę dnia 22 bm. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Chełmie olbrzymi proces, który jest ostatnim aktem wielkiej afery paszportowej.

**OSKARŻENI**

Na ławie oskarżonych zasiadają: Antoni Majchrowski (b. sekretarz Zarządu Gminy w Świerżach powiatu chełmskiego), który pełnił obok tego funkcje urzędnika stanu cywilnego dla ludności żydowskiej. Todres Chazenwald — rabin w Świerżach, Józef Stelmaszyk — praktykant biurowy pisarza hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Chełmie, Andrzej Stachura — sekretarz zarządu gminy w Chrywiczkach (pow. chełmski) oraz czterej żydzi: Srul Lejba Frost, Moszek Ader, Moszele Brus, i Szyja Frydling

**ŻYDZI NA CZELE SZAJKI**

W roku 1935, w miesiącu sierpniu Wydział Śledczy w Chełmie wpadł na trop szeroko zakrojonej afery paszportowej. W związku z tym ustalono, iż wiele osób wyjechało zagranicę za paszportami emigracyjnymi, wydanymi im na podstawie fałszywych wyciągów z aktów stanu cywilnego. Śledztwo wykryło, że fałszowaniem paszportów zajmowali się czterej żydzi: Adler, Brus, Frost i Frydling. Weszli oni w porozumienie z referendarzem starostwa powiatowego w Chełmie, nie żyjącym już obecnie, Wacławem Smolikowskim, oraz praktykantem biurowym pisarza hipotecznego sądu grodzkiego w Chełmie, Józefem Stelmaszczykiem.

**ŻYD INSPIROWAŁ**

Aresztowany T. Stelmaszczyk wskazał osobę żyda Srula Lejby Frosta, jako głównego inicjatora afery. Śledztwo przeciągnęło się ze względu na rozmiary sprawy. Akt oskarżenia zarzuca, iż pełniąc funkcje sekretarza zarządu gminy w Świerżach i urzędnika stanu cywilnego dla żydów, sporządził 244 fałszywych aktów urodzenia, 105 aktów ślubnych, nieistniejących związków małżeńskich i 6 zaświadczeń zamieszkania, niezgodnych również z prawdą.

**RABIN WSPÓLNIKIEM AFERZYSTÓW**

Robinowi Todresowi Chawreuwaldowi zarzuca się podpisanie bez dokonania obrzędu religijnego 349 niezgodnych z prawdą aktów stanu cywilnego, 244 aktów urodzenia niezgodnych z prawdą, 105 fikcyjnych aktów ślubnych i t. d. naturalnie za łapówki.

**LOTNE BIURO AFERZYSTÓW**

Wyszukiwaniem i kierowaniem do fałszerzy kandydatów na wyjazd zagranicę, zajmowali się czterej żydzi: Frost, Ader, Brus i Frydling. Oni też dostarczali referendarzowi starostwa powiatowego, Wacławowi Smolikowskiemu fikcyjne wyciągi aktów stanu cywilnego, które fałszował Majchrowski i rabin Chauzenwald.

Smolikowski wystawił, działając w porozumieniu z resztą oskarżonych, 27 paszportów zagranicznych. Po ujawnieniu afery, Smolikowski odebrał sobie życie. Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie w Lubelszczyźnie, ze względu na jej charakter i osoby oskarżonych.

Ze strony oskarżenia powołano 51 świadków. Jk.

---

**STYCZEŃ**

**23**

**NIEDZIELA**

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| Wschód | Zachód |
| 7 - 32 | 16 - 3 |
| KSIĘŻYC | |
| Wschód | Zachód |
| - | 9 41 |
| Dł. dnia | Przybyło |
| 8 - 31 | 0 47 |

*Dziś Zaślubiny N. M. P.*
*Jutro św. Tymoteusza*




**MONOSTER** jest automatem obsługi, obejmującym aż 9 różnych czynności strojenia

Najnowsze arcydzieło techniki – monoster, który zautomatyzował obsługę aparatu, głośnik z „rozsiewaczem", zapewniający równomierne rozpraszanie dźwięków oraz idealna czułość i sprawność aparatu, są dla słuchacza prawdziwą rewelacją.

**PHILIPS Super 7-38**

R.27

## OGŁOSZENIA DROBNE

**MEBLE**



**MEBLE** Firma chrześcijańska „Ciężkowski" Nowy Świat **39** Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyńcze.



**MEBLE** firma chrześcijańska „Ciężkowski" Plac Trzech Krzyży 12 poleca duży wybór nowoczesnych mebli. Warunki dogodne. Sztuki pojedyńcze.

**MEBLE** poleca nowootworzona firma Stanisław Wyczółkowski Nowy Świat Nr. **45** Warsztat Leszno 101 Warunki dogodne.

**TAPCZANY** higieniczne tapicerskie nowoczesne, fotele klubowe wyrób własny poleca H. Bielawski, Zielna 17, front.

**RÓŻNE**

**A.A. C**hrześcijańska firma. Garderobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Białecki; telefon 3.39-08

**A. WYTWORNIA BIELIZNY S. ULSZEWSKI** Warszawa Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze i pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 r. 10 proc. rabatu dla okaziciela nin. ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

**D**ykty, fornlery, listwy, kielsztosy Stefan Choromański, Żurawia 26, tel. 91047.

**K**rawaty w dużym wyborze od najskromniejszych do wykwintnych sprzedaje najtaniej oraz odświeża używane, pracownia Łagowskiego W-wa, Marszałkowska 123-2 I p. Hurt — detal.

**T**łumaczenia, listy, broszury, angielski, francuski, niemiecki. Tel. 415-05.

**T**ablice nagrobowe, szyldy i reklamy świetlne, rzeźbione na szkle, trwałe, estetyczne i tanie poleca „Remy". Warszawa — Ugrodowa 10, tel 11 15-77

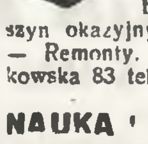
**60** zł. uszycie garnituru z dobrymi dodatkami. 20 nicowanie. Materiały na miejscu. Odpowiedzialnym raty. Krawiec chrześcijanin dyplomowany. Emilii Plater 20 — 33.

**LOKALE**

**D**o wynajęcia od gospodarza mieszkanie pojedyńcze, sklep, zaraz. Gęsia 89.

**KUPNO, SPRZEDAŻ**

**P**łyty 0.30, najnowsze 1.25. Zamiana za 6 nowa, przy kupnie. Patefony najtaniej. Placówka chrześcijańska, Marszałkowska 79.



**M**aszyny do pisania Torpedo podróżne Thales; duży wybór maszyn okazyjnych biurowe, arytmometry Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**T**ańców szkoła Kłosowskiego, Wilcza 19 — rozpoczyna komplety nowoczesne, wirowe. Gwarancja piśmienna. Lekcje indywidualna. Prospekty.

---

*Dla biur instytucji, urzędów*

- materiały piśmienne
- przybory kancelaryjne
- DRUKI
- tablice emaliowane
- stemple, pieczęci

ZAKŁ. GRAF.-INTR. SKŁADY PAPIERU **„PIONIER"** wł. Kaz. Makowski ul. Marszałkowska 111

**JAK PANI UBIERZE SYNAKA**

lub córeczkę — tak sfotografujemy. U siebie w domu przebierać można bobo choćby kilka razy. Mamy spokój o zdrowie w dnie chłodne. Pięknie pozujemy dzieci na tle łóżeczka, zabawek. Fotografie wnuczka właściwym będą upominkiem dla babci. Fotografów do mieszkań wysyła **EL-CHA-FILM, BRACKA 17.** Fotografujemy bez magnezji. 12 różnych fotografii zł. 5.70. Informacje — zgłoszenia telefon 5-78-60.

**T. CIESZKOWSKI** 12 NOWY ŚWIAT 12 TEL. 926-38.



KAPELUSZE CZAPKI wojskowe, sportowe i uczniowskie

## Zwariował przed rozprawą

JAROSŁAW, 22. 1. W Jarosławiu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Przemyśla stanąć miał A. Rostecki z Łowiec, oskarżony o splądrowanie jednego z domów w czasie strajku chłopskiego.

Rostecki na rozprawie nie stanął, ponieważ w przeddzień zwariował.

**A B C ŻĄDAĆ**

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

**MEBLE** najkorzystniej nabyć można w firmie **W. KUCHARSKI, N-Świat 16** róg Al. 3-go Maja. Firma egzystuje od 1908 roku.

## Pikietowanie - obowiązkiem narodowym
### Znamienny wyrok sądu w Tczewie

TCZEW, 22. 1. Odbył się tu znamienny proces na tle akcji pikietowej, przeprowadzanej przez Polaków. Jedna z żydówek, Liba Masielowa, znieważyła słownie poważanego obywatela tczewskiego Wiktora Andrzejewskiego. P. Andrzejewski wytoczył żydówce proces prywatno - karny.

Po rozważeniu sprawy Sąd skazał żydówkę na dwa tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny, podkreślając w uzasadnieniu, iż pikieciarze spełnili swój obowiązek narodowy i nie było powodu obrażania p. Andrzejewskiego, który również pikietował sklepy żydowskie.

## Z policji

Dotychczasowy kierownik VIII komisariatu, komisarz Litwin, został delegowany do szkoły policyjnej dla oficerów, jako komendant kompanii; podkomisarz Erben z IV komisariatu delegowany do X komis., wreszcie asp. Stolkiewicz z X komis. do XIII.

# Kiermasz firm chrześcijańskich

**DLA PANA** tylko **BIELIZNA • DZWON** Wysoki gatunek niska cena dobry krój z WYTWORNI **JÓZEFA JARKIEWICZA** Warszawa hurt — detal **ZŁOTA 45**

*Jedwabie, Lamy, Tiule*
*JÓZEF PAWŁOWSKI i S-ka*
*Warszawa Marszałkowska 116*

Polska Chrześcijańska Hurtownia Śledzi **»ULIK«** Sp. z o. o. Wspólna 10, tel. 9.48.2? Posiada na składzie różne gatunki wyborowych śledzi po cenach ściśle wykalkulowanych. **Sprzedaż na beczki i kopy.** Zamówienia na Warszawę i prowincję prosimy kierować: **ul. 11-go Listopada nr. 64, tel. 10.08.54**

*Lampy i żyrandole*
*Wielki wybór Najnowsze modele Ceny przystępne*
*HUGON FRIED MONIUSZKI 4*

**Popieraj handel polski**

**SAMOCHODOWE WARSZTATY** Chmielna 120. Tel. 3.18-29 GARAŻOWANIE, KONSERWACJA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI ORAZ SKUP STARYCH SAMOCHODÓW

**BEZ FROTEROWANIA WOS-KRA** SZCZOTKAMI uzyskuje się piękny połysk. Płynna zaprawa **do podłóg, posadzek i linoleum** — wytwórnia chemiczna KRASOWSKI WŁADYSŁAW W-wa GROCHOWSKA 2?? tel. 10-00-51

MAGAZYN OBUWIA **F. GRĘDZIŃSKI i S-ka** WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 130 SP Z O.O. POLECA W WIELKIM WYBORZE OBUWIE RĘCZNE z WŁASNEJ PRACOWNI ORAZ MECHANICZNE OBUWIE GUMOWE, POŃCZOCHY, REPARACJE PEDICURE zł. 1.50



**MIÓD** sycony do picia z własnej miodosytni oraz **MIÓD** zwykły w dużym wyborze poleca **Związek Pszczelarzy** Spółdz. z odp. udz. ał. **w Lublinie** Sklep w Warszawie, ulica **KOŻA 1a** telefon **0.34-36**




**SKÓRZANA GALANTERIA Piotr ORZESZEK MARSZAŁKOWSKA 39 A** plac Zbawiciela przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje po cenach niskich

## *Rabunkowa gospodarka obcych*

# Amerykanie niszczą polską naftę

### Komu ma służyć projekt Wandycza?

Orzeczenie naftowo - geologiczne o terenach gminnych w Synowódzku Wyżnym, wydane przez **dra. Jana Nowaka** prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie głosi **„Pas łupków menilitowych tworzy na przekroju rzeki Oporu i Stryja na gruntach gmin Synowódzko Wyżne i Pobuku siodło, na przekroju Oporu, dochodzące szer. około 2 km. Siodło to jest przedłużeniem stref naftowych Schodnicy i Urycza“.**

Jeżeli się zważy, że szerokość **ta jest tak wielką, jak w Borysławiu, to nasuwa się pewność, co potwierdzi ciąg** dalszy, że i obfitość **ropy naftowej, równa zagłębiu borysławskiemu, musi się tam znajdować. Prof. Nowak nazywa ten obiekt pierwszorzędnym siodłem** naftowym i mówi dalej „muszę dojść do wniosku, że w danym **wypadku** mamy przed sobą **obiekt,** odpowiadający wszelkim **wymogom siodła naftowego“.** A w końcu orzeczenia dodaje: „Teren w mowie **będący należy, przy zachowaniu** najdalej idącej ostrożności, gdyż chodzi tu o teren **dziewiczy,** ocenić jako teren bardzo **poważny** i obiecujący.“ Orzeczenie to było wydane wtedy, **kiędy Amerykanie** nie byli jeszcze właścicielami tego pola naftowego, ale znali już jego wartość.

### KONCERNY PRZY PRACY

Zanim wrócę do opisu wierceń tam przez Amerykanów prowadzonych, słów kilka powiedzieć trzeba o działalności ich w Polsce i Jugosławii. Nieżyjący od dwóch lat dr. Marian Rosenberg, docent **wykładający prawo górnicze** na **Uniwersytecie we Lwowie,** w artykule drukowanym w czasopiśmie „Nafta‘, opisując usiłowania **niszczenia** pól naftowych w Polsce, wyjaśnia to w **sposób** niezmiernie ciekawy. Opowiada on, **że Niemcy** oddały **dostawę** 70 **proc. ogólnego** zapotrzebowania **produktów** naftowych u siebie amerykańskiemu Tow. naft. „Standard Oil Comp.“, w **zamian za** popieranie interesów niemieckich, gdyby **one kiedykolwiek krzyżowały się z** interesami polskimi w **Waszyngtonie** Tow. Standard Oil. Comp. jest **siostrzaną firmą** Vacuum Oil Comp„ **która** daleko wcześniej od Standardu zjawiła się na widowni **kapitałów** zagranicznych, **inwestujących** w polskim przemyśle naftowym.

Tym dwom wielkim firmom chodziło o zniszczenie pól naftowych w Polsce w pierwszym rzędzie, aby otworzyć rynek zbytu dla produktów naftowych amerykańskich. Pracowały one w myśl wskazań niemieckich, którym chodziło znowu o to, aby w razie konfliktu zbrojnego, Polska była skazaną tylko na dostawę amerykańską, która znowu byłaby uzależniona od Niemiec... Zabrano się do tego z amerykańskim rozmachem na dwóch frontach.

### USIŁOWANIA PRZEDWOJENNE

Do opanowania przemysłu naftowego dążyło „Vacuum“ jeszcze na kilka lat przed wojną. Kiedy w roku 1908 przemysł naftowy przechodził ciężką chorobę hyper produkcji z powodu zbyt wielkiej wydajności zagłębia borysławskiego, ofiarowali Amerykanie kilka milionów dolarów na budowę olbrzymich zbiorników, magazynujących ropę z tym, że po określonym czasie przejdą one na własność Vacuum Oil Comp. Izba producentów naftowych użyła tej oferty, jako straszaka na rząd austriacki, który — nie chcąc dopuścić do owładnięcia przez Amerykanów przemysłem naftowym — dał potrzebne pieniądze na budowę takich zbiorników w Kołpcu koło Drohobycza.

Widząc tę drogę zamkniętą, Vacuum nabyło duże tereny naftowe w lasach rządowych w Tustanowicach i wybudowało ogromna rafinerię oleju skalnego w Dziedzicach na Śląsku, dla której kupowano ropę u rozmaitych firm w Borysławiu. Na terenach Tustanowic rozpoczęto wiercenia a równocześnie usiłowali Amerykanie stworzyć fuzję wszystkich wielkich firm, którąby pozostawała pod wpływem amerykańskim. Rząd austriacki, widząc znów grożące niebezpieczeństwo owładnięcia przemysłem naftowym, odmówił wagonów na przewóz ropy z Borysławia do rafinerii w Dziedzicach, dopóki Vacuum, zrozumiawszy robione im trudności, nie wyrzekło się swych zamiarów.

### JAK WIERCILI AMERYKANIE?

Gdy Polska powstała, powstała też wzmożona działalność Amerykanów. Widząc, że środki stosowane w czasie, gdy polski przemysł naftowy był nominalnie austriacki zawodzą, chwycili się innej metody. Liczyli się z tym, że Polska — nie mając przez lat wiele bytu politycznego — była zapomniana w Europie i sądzili, że jej mało znany przemysł naftowy łatwo im będzie zdyskwalifikować. Zabrali się do tego odpowiednio. Na pierwszy plan poszły tereny naftowe w Tustanowicach. Prowadzono tam wiercenia dały bardzo piękną produkcję. Jednak nie zatrzymano wiercenia pełnego szybu ropy, aby racjonalnie zacząć eksploatację. Na żądanie ówczesnego kierownika tej kopalni ś. p. Wawnikiewicza, który chciał eksploatować, odpowiedziano mu rozkazem dalszego wiercenia, dlatego, że chodzi im o głębokość, nie zaś o produkcję... Wiedzieli bowiem Amerykanie, że poniżej głębokości złoża roponośnego znajdują się silne wody słone, a **chodziło im o zniszczenie pola naftowego.** Osiągnęli cel. Ropę przewiercili, dostali wodę, kopalnię zdewastowali i oglosili urbi et orbi, że tereny w Tustanowicach nie mają wartości... Potem przyszła kolej na inne pola naftowe...

### NISZCZENIE PÓL NAFTOWYCH

Znając ogromną wartość terenu naftowego w Synowódzku, wydzierżawiło „Vacuum Oil Comp.“ duży jego kompleks. — Założyli jeden tylko szyb ,bo dla zniszczenia pola naftowego jeden szyb wystarcza. Doprowadzili go do głębookści 1.500 m. i tu powtórzyła się historia kopalni w Tustanowicach. Oto powołać się można na protokół z dn. 17 kwietnia 1926 r. spisany w kancelarii kopalni „Whaley“ w Synowódzku wyżnym. „Vacuum“ **postanowiło kopalnię zlikwidować** i zawiadamia o tym Urząd górniczy w Drohobyczu. Ten deleguje do przeprowadzenia dochodzeń ś. p. inż. dr. Jana Holuba, radcę górn. pismem z dnia 12 kwietnia 1926 L. 3704. Chodzi o zezwolenie wyciągnięcia wszystkich rur z otworu wiertniczego, co równa się jego dewastacji. Oto wyjątek z jego protokółu:

**Ślady ropy i gaz:w: Ślady ropy i gazów występują: 120 m., 140 m., 873 m., 906 m., 945 m., W głębokości 1186 m. i 1198 m. nawiercono 17 m. gazu na minutę a w głębokości 1212 m. produkcja gazu się zwiększyła i doszła do 24 m. na minutę. W miarę dlaszego pogłębiania otworu produkcja gazu spadła do 7 m. na minutę i w tej ilości się utrzymuje dotychczas. W głębokości 1252 i 1264 m. nawiercono ropę w ilości około D 900 kgł na dobę. Ropa ta utrzymywała się przez 3 dni, przy czym cała produkcja uzyskana za pomocą łyżki wynosiła 3 baryłki. (1 baryłka 140 kg. ropy, więc jak?).**

I mimo sprzeciwu dr. Norberta Schindlera, zastępującego właścicieli wydzierżawionego Amerykanom terenu, który cytuje punkt programu dosłownie: „Rury zamykające wodę w otworach wiertniczych muszą być bezwzględnie pozostawione i nie mogą być pod żadnym warunkiem wyciągnięte“, mimo sprzeciwu innych obecnych, sprawą tą zainteresowanych, którzy powołują się na kierownika tej kopalni, inż. Stiela w czasie dowiercania się produkcji ropy i gazów, twierdzącego, że produkcja naprawdę wynosiła w 1-szym horyzoncie 2 tysiące kg., a w 2-gim 4000 ropy dziennie i 36 m.³ gazu na minutę, Amerykanie **otrzymali pozwolenie na zniszczenie szybu!** Broni jeszcze straconej sprawy komisarz gminy Synowódzko (Alfons Orell), ale wobec oświadczenia dr. Eugeniusza Jabłońskiego, geologa firmy „Vacuum“ i inż. Leona Kaszubskiego, ostatnio kierownika tej kopalni, muszą mówić, co im kazano. Amerykanie osiągają zamierzony cel...

### CO PISALI ZA GRANICĄ?

W prasie angielskiej, amerykańskiej i francuskiej pojawiły się oszczercze artykuły, jakoby pola naftowe w Polsce nic nie były warte, a dowodem tego mają być ostatnie wiercenia w Synowódzku, w Skolskim powiecie. A prawda była zupełnie inna. Miarodajne może być tylko oświadczenie inż. Stiefla, który będąc kierownikiem kopalni „Whaley“ dowiercił się produkcji, jak pisemnie zapewnił w 800 m. — 2000 kg., a w 1252 m. — od 400 do 6000 kg. ropy dziennie. Właściwą zaś produkcję gazu przyjąć trzeba na 38 m.³ na minutę, gazu ciężkiego wysokowartościowego, co równa się najmniej produkcji wagonu, t. j. 10 tysięcy kg. ropy (wartość 1400 źł.) dziennie.

Aczkolwiek Amerykanie zdyskredytowali pole naftowe w Synowódzku za granicą i zdołali uzyskać likwidację swego szybu „Whaley“, jednak zaraz potem wydzierżawili część terenów naftowych w bezpośrednim sąsiedztwie zlikwidowanej kopalni i wyznaczyli je do wiercenia dalszych czterech szybów. Ale przybyła komisja firmy „Vacuum“ nie pozwoliła na wiercenia. Wydzierżawili więc dla tego, **aby nikt inny nie mógł wiercić i osiągnąć produkcji ropy.** Zniszczyli opinię o polach naftowych w Polsce, ale nie mogli zniszczyć ich rzeczywistej wartości, i dla tego inaczej jeszcze usiłowali osiągnąć groźny dla Polski cel...

**Kierownik kopalni nafty.**









## Sprawa Słonimskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

chwał liberalizmu i dawnych, dobrych, demokratycznych czasów. Gdy dodamy do tego głos Cata, który miękkość serca posunął tak daleko, że w Słonimskim ujrzał nagle publicystę odważnego, szczerego i... „zdecydowanie antybolszewickiego“, oraz kilkadziesiąt drobnych notatek w prasie stołecznej i prowincjonalnej, będziemy mieli obraz propagandy.

Nikt nie napisał, że p. Słonimski na policzek nie zareagował, że można mu było spisać, lub być może spisano mu protokuł jednostronny. Nie przypomniano, że ten „zdecydowanie antybolszewicki“, publicysta nazywał pogardliwie mundur żołnierski „totemem, bożkiem świętym, abu, które dziś jeszcze szczerzy na nas zęby metalowych guzików“, że kiedyś pisał, iż „coraz mniej jest ludzi, którzy przystają na ulicach, patrząc na maszerujące bataliony — coraz więcej jest takich, którzy przyśpieszają kroku i z pochyloną głową odchodzą, aby nie poddać się niepokojom, bijącym ze świetności munduru“. Zdaniem jego „coraz więcej ludzi chciałoby widzieć ten stary mundur kapitański, spoczywający grzecznie w sklepie z kostiumami maskaradowymi, obok stroju kapłana rzymskiego, czy wodza Zulusów“. Cudowne pendant do Tuwimowskiego „rżnij karabinem w bruk ulicy!“.

Sprawa p. Słonimskiego wykracza daleko poza ramy zajścia w Ziemiańskiej. Postawa autora wiersza „Dwie ojczyzny“ czyni z jego sprawy fragment rozgrywki polsko - żydowskiej na polskiej ziemi.

*T. W.*

## „Odrodzenie idealizmu politycznego“

### i wiele innych wartościowych premii książkowych otrzymują nowi prenumeratorzy „ABC”

**Nowych prenumeratorów ABC czeka miła niespodzianka. Grono przyjaciół ABC ofiarowało kilkaset tomów wartościowych utworów, przeznaczając je na premie dla nowoprzybywających abonentów ABC.**

Wyjaśniamy więc, że każdy nowy prenumerator naszego wydawnictwa, **wpłacający prenumeratę w okresie od 15 stycznia do 1 lutego br. otrzyma przy:**

**wpłacie miesięcznej zł. 2.30, 1 tom**
**wpłacie 2-mies. zł. 4.60, 2 tomy**
**wpłacie 3-mies. zł. 6.90, 3 tomy**

**i. t. d. Spośród ofiarowanych książek wśród których znajdują się m. in. utwory Sienkiewicza — „Na polu chwały“, „Wiry“, Nowele i t. d., T. Glużińskiego „Sprawa Ukraińska“ A. Borkowskiego „Za kulisami wielkiego kapitału“ i t. d.**

**Osoby wpłacające prenumeratę kwartalną zamiast 3-ch tomów będą mogły wybrać sobie inne książki tej samej wartości spośród ofiarowanych naszemu wydawnictwu, jak np. T. Glużińskiego „Odrodzenie idealizmu politycznego“, Al. Dzierżawskiego „Świnie i koryto“, dr. W. Jacobsona „Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom“.**

**Dla nowych prenumeratorów, którzy wpłacą prenumeratę półroczną zł. 13.80 przeznaczone są wielkie premie w postaci 6 — 7 tomowych dzieł.**

**Książki wydawane są natychmiast przy wpłacie w kantorze lub też przesyłane pod wskazanym adresem.**

**Wpłaty należy uskutecznić: w kantorze ABC, Al. Jerozolimskie 3a p. 11 w godz. 8 — 19, w Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121, w godz. 9 — 16 w Oddziale Praskim ABC, ul. Targowa 59 m. 3, na konto PKO Nr. 23400 oraz na pocztowe konto rozrachunkowe Nr. 2.**

**Dla wygody nowych prenumeratorów zamieszczać będziemy co kilka dni przekazy rozrachunkowe, jednocześnie przypominając, że prenumerata ABC miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji wynosi tylko zł. 2.30 miesięcznie.**



## Aresztowanie prezesa S. L. na sali sądowej

KRAKÓW, 22. 1. W toczącym się procesie członków stronnictwa ludowego, którzy organizowali strajk rolny w powiecie bocheńskim, zeznawał jako świadek Franciszek Książek, prezes stronnictwa ludowego na powiat bocheński.

Ponieważ zeznania jego były sprzeczne z zeznaniami, złożonymi przez niego w śledztwie, prokurator zarządził aresztowanie Książka.

## 20 cyganów utopiło się

### jadąc w delegacji do „króla” Kwieka

RADOM, 22. 1. Na Wiśle pod Puławami wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 20 osób.

Przez rzekę pokrytą lodem przeprawiał się na wozach obóz cygański, zdążający z województwa stanisławowskiego do Warszawy. Cyganie jechali jako delegacja do „króla“ Kwieka.

W chwili, gdy wozy cygańskie znajdowały się, na środku rzeki, lód załamał się i 20-tu cyganów wpadło do wody, znikając pod lodem. Ocalały tylko kobiety i dzieci, jadące na dalszych wozach. Zwłok ofiar tragicznego wypadku dotychczas jeszcze nie wydobyto.

## To doprawdy nie przystoi!

Jedna z popularnych instytucji społecznych organizuje rewię mody i rozsyła zaproszenia ze stemplem żydowskiej firmy mód Samskiel.

Sądzimy, że powierzanie firmie żydowskiej pokazu mody w wysokim stopniu nie przystoi powszechnie popieranej, polskiej instytucji społecznej.

### W RADOMSKU

zaprenumerować „ABC“ można u p. Wacława Szachrajdy ul. Narutowicza 26

## KOLCE BEZ RÓŻ

### BEN — SPAD

*Jeden z wydawców warszawskich, wzdychając z powodu ciężkich warunków prasowych na porządku dziennym ostatniego związku wydawców nakreślił takie sceptyczne uwagi o dziwolągach językowych:*

*Samochód — Ben (bęc).*
*Samolot — Spad.*
*Żarówki — Oram.*
*Sposób utrzymania — zawód.*

### SZYBY NAFTOWE W WARSZAWIE

*Jeden z dygnitarzy naftowych przekonywał jedno z wydawnictw prasowych o zbawienności przyjęcia gratyfikacji milczkowej z tytułu „lex Wandycz“ i zakończył konferencję maksymą „Pecunia non - olet“.*

*„Owszem, odparł wydawca, pieniądz nie śmierdzi, natomiast od wielu wydawnictw prasowych bucha naftą, jak z cysterny“.*

# Tabela loterii

**15-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.**

## I i II ciągnienie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 68180

100.000 zł.: 140043

10.000 zł.: 2127 19010 85642 113144

5.000 zł.: 10407 36224 189388

2.000 zł.: 4063 37336 59936 63164 85683 90659 96254 112747 125833 131138 140246 160110 167073 178473 178956 187360

1.000 zł.: 6310 18465 21927 22831 28135 28868 32671 38603 39543 41125 40037 43793 49298 50010 67461 71592 72204 72091 80074 96435 97239 98626 102324 106915 122606 136955 155499 165073 180784 188136 189626 193609

### Wygrane po 200 zł.

12 99 128 95 284 42 52 367 569
612 892 916 29 1050 78 250 321 45
66 97 524 658 83 750 61 916 2034
198 203 422 63 731 78 843 71 82
912 3137 268 456 69 684 785 853
986 4135 792 810 15 20 96 5151 821
406 724 6044 249 305 81 456 580
705 18 850 938 47 7209 308 45 540
56 605 12 71 8014 105 72 288 322
82 88 498 587 764 973 9186 248 69
88 387 74 459 549 676 99 798 59
49 77 10102 29 249 79 80 496 679
80 734 94 11011 52 305 882 408
12578 87 631 56 59 937 13016 43 110
35 330 63 411 704 87 809 27 32
14015 31 184 216 336 40 414 591
646 720 21 902 49 15001 115 96 283
457 546 785 934 94 16138 58 203 8
344 414 529 628 737 74 17090 589
777 900 10 54 18038 270 359 433 511
679 867 98 19318 77 550 778 988 76
20033 31 94 155 61 286 373 420 551
735 72 892 922 75 21291 447 50 89
514 80 630 766 801 61 937 22105
207 561 677 92 917 23009 25 38 127
279 328 69 416 45 24054 268 324 88
717 25262 433 93 558 631 700 22
32 49 57 26169 307 73 715 27135 235
401 580 704 28183 311 12 61 82 93
550 621 814 26 966 95 29011 22 37
121 90 233 517 651 92 759 866 995
30228 948 31006 87 591 714 98 830
924 55 88 32013 118 33 56 215 860
36 410 24 601 79 752 33159 293 842
446 553 59 739 819 925 47 34149 204
318 68 545 59 615 794 921 51 78
35224 28 71 431 60 75 618 812 50
913 90 36068 189 68 279 805 416
625 53 37136 354 454 780
38423 75 532 652 834 39104 54 367
678 997 40134 51 84 302 10 426 665
753 75 481 930 41025 190 235 429 582
632 705 16 18 33 42083 196 406 622 813
63 68 43014 39 141 77 274 369 489
353 641 84 800 27 914 22 44158 232
366 29 465 76 662 70 953 45001 79
89 356 556 46046 114 25 31 92 342
85 498 551 606 930 47274 450 720
52 57 889 48057 95 178 92 274 526
52 59 95 97 623 887 49048 238 66 467
606 17 50 69 94 721 843 968 78 50001
123 45 397 563 880 905 22 5 087
51242 310 64 417 581 709 24 890
721 78 966 52072 173 392 482 84 87
[illegible] 11 20
[illegible] 545
[illegible] 52 93
386 97 484 635 83 809 96 93 56045
177 293 85 626 76 57004 131 88
848 553 602 14 43 748 870 954 58218
340 46 73 84 561 663 700 30 82 825
57 28 95 245 406 602 98 72 710 23
30 52 987 60111 214 421 552 75 880
49 85 61004 79 324 412 529 605 713
815 923 62039 47 100 14 27 89 2 333
642 78 50 66 85 784 975 6300 25 195
478 543 632 37 80 86 910 34 64093
123 80 299 309 82 401 42 708 865
064 65187 223 304 764 935 65350 134
245 333 611 63 760 94 819 73 950
67106 351 434 53 605 713 812 53
68041 241 366 80 403 46 50 249 608
908 69036 158 226 630 60 70033
71160 71 98 304 77 435 621 800 55
77 93 82 322 41 45 506 600 72250
425 630 742 98 871 73103 211 44 454
44 57 80 176 568 87 74473 625 740
75054 276 387 94 465 56 580 63 726
813 978

76002 4 131 96 208 68 632 790
96 9989 97011 196 7231 48 808 929
78413 32 73 529 659 791 916 33
80073 357 537 40 95 657 704 848
928 48 81089 91 120 218 380 476
596 169 876 82021 169 93 365 88
531 679 881 86 83010 76 101 342
28 76 449 68 583 84078 116 303
79 428 856 68 76 941 90 85266 58
638 70 787 899 910 44 45 86084
182 355 611 65 746 828 87052 61
221 310 507 785 98 908 88473 648
763 66 806 88473 648 89125 287
451 446 556 85 764 828 913 39
90090 92 133 209 84 98 725 85 838
84 91350 501 728 66 80 929 57
92046 77 166 79 501 41 624 707
26 43 45 811 25 93187 280 627 85
701 869 94054 55 92 142 200 373
474 552 66 868 12 948 95046 74
75 211 363 644 38 50 58 708 96103
41 82 327 537 854 96 97020 142
239 55 72 330 452 580 737 843 915
19 667 98026 92 235 18 50 300 6
1 41 56 495 565 95 888 793 99064
228 335 669 767 822 68 923 100041
83 350 531 49 583 705 58 17 59
52 57 861 102 157 411 49 501 91
785 3 65 69 974 83 87 102057 108
359 452 563 663 724 828 962 68
69 83 103051 103 28 36 605 831
09 91 104003 79 85 95 206 43 334
494 513 736 105060 338 80 605 831
908 71 106029 68 113 54 324 433
547 790 869 904 12 75 107248 49
369 708 108359 403 507 778 751
26 823 995 22 109044 186 546 47
110032 114 51 72 336 692 881 921
111087 475 84 513 72 683 55 95 820
916 112114 396 493 94 683 96 712
79 811 29 113144 693 934.
114101 278 87 438 543 773 841
115030 137 241 84 97 340 540 80 650
868 116143 203 311 426 30 513 22 39
613 70 747 811 87 912 117125 54 61
219 51 65 453 5 65 906 46 118227 70
845 401 631 50 718 30 990 119212 5
93 852 515 93 715 9 43 838 67 990
120019 125 257 415 574 121194 297
881 658 122126 235 353 79 47; 7 546
67 684 841 88 123352 428 531 894
5 124008 147 60 98 215 97 504 628
59 125013 7 24 879 453 77 665 851
911 76 126408 527 777 833 906 10
127176 98 234 381 601 43 81 832 913
29 128343 610 719 908 129298 375
414 42 55 546 608 817 959 130281
353 595 803 34 931 131058 167 272
446 503 624 64 77 132129 234 547 73
624 32 759 886 133505 25 89 657 802
57 922 134239 511 63 743 802 135151
264 409 558 814 996 134287 460 539
91 137078 223 518 623 719 804 27
71 913 138116 93 288 473 540 92 720
68 89 902 139273 303 686 923 45 96
140065 109 43 858 682 141091 153
349 95 627 738 837 90 942 142007
238 65 85 307 515 602 802 39 143036
47 78 254 474 5426 631 96 758 942
144203 35 41 352 89 456 590 614 758
9 829 79 998 145008 67 79 288 648
96 757 146052 6 177 86 236 52 547
601 758 147211 72 307 460 622 148089
420 771 809 924 149243 92 569 640
866 951 150073 121 7 286 463 646
900 151136 97 406 695 783 959
152038 105 364 415 67 73 519 90 777 844
153051 358 466 592 806 94 930 154012 76
509 966 155226 306 564 660 85 725 811 38
70965 156001 54 144 730 5 958 157155 90
439 856 940 1 57 77 158188 573 869 906
8 23 60 159016 161 266 322 652 962 160079
164 7 201 87 470 821 951 7 161061 413 308
2 600 703 81 23 9 67 912 162202 353 493
848 802 163033 113 471 573 635 833 164002
132 48 60 406 549 820 86 165101 324 700
886 166058 428 57 603 90 741 74 167001
12 124 5 65 75 257 87 512 778 168073 356
610 82 4 764 8 72 838 169035 381 706 78
804
170315 801 33 171009 58 140 354 631 898
967 172253 907 85 173223 573 747 98 902
38 174235 392 440 93 799 833 977 174070
105 39 273 81 414 583 176107 492 564 769
177173 257 309 419 64 8 738 83 178162 367
607 83 179045 247 489 503 700 32 9 180050
1 3 274 565 738 864 950 181135 258 520
75 602 895 965 182134 236 306 456 517 603
945 62 183147 218 56 491 9 713 64 854 88
184018 76 110 527 31 2 714 56 826 46
185231 97 726 31 865 89 919 82 186031 55
434 75 544 5 745 935 187253 426 508 51 608
769 833 954 188025 196 243 70 947 189061
164 270 493 968 190067 257 309 96 421 30
606 701 863 902 191000 130 218 83 95 323
43 452 824 192126 68 339 626 65 771 967
193295 319 84 472 731 916 35 194049 409
87 316 35 778

## III ciągnienie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: na nr.: 19688

15.000 zł.: 67515

5.000 zł.: 13694 15655 23661 29881 81740 101155 116595 123597 143243

2.000 zł.: 14654 15086 25991 27038 28098 33891 47348 49059 53669 55878 62040 76625 78154 80004 84244 95088 110713 113748 115551 149713 151466 163093 188626 190214

1.000 zł.: 8412 25530 27112 36301 42023 48811 56173 56256 58089 60318 69972 72345 73117 86613 101610 110490 112241 112776 122859 130893 131880 135612 138626 148673 153829 171601 174038 175914

### Wygrane po 200 zł.

492 800 976 1156 1308 1505 2029
2725 2996 3018 3613 14 3812 65
3900 4074 4204 4639 5184 5614 5948
6109 6462 6500 6832 7248 7465 7542
7624 7935 77 8113 8679 8742 8906
9013 67 9577 9698 9909 46 10213
29 589 871 99 931 11191 641 906
1204 172 340 74 499 782 976 13209
338 818 52 923 72 14215 92 620 61
62 703 15054 142 277 666 862 981
16131 591 803 17263 413 36 772 95
18072 80 811 16 428 627 19007 766
803 924 20430 578 89 21028 276 392
528 22015 72 223 918 23 23041 138
713 822 81 24118 347 700 926 25120
70 216 560 769 26103 448 587 723
912 27179 271 664 70 28186 301 4
524 687 728 958 29088 173 297 475
533 30196 298 81 593 489 782 93
31342 403 444 513 618 41 91 794 847
32037 218 504 84 621 817 33131 867
449 519 627 34095 222 93 452 527
36 35280 699 800 939 36066 312 605
74 37601 746 38180 344 538 718 806
39263 332 636 798 829 41288 42072
186 87 204 59 352 98 43094 496 99
665 777 44061 596 45227 422 760
46041 78 134 482 83 675 47004 98
301 510 600 812 48166 248 717 816
98 49018 226 748 895 985 50174 847
92 510 685 993 51100 685 723 52091
258 540 56 802 32 982 53248 726 830
54012 407 795 55069 554 612 20 63
803 56503 730 57183 262 317 686
976 58062 165 246 438 40 658 864
69200 482 544 919 60125 212 370 97
972 61228 300 72 741 807 15 62064
303 444 535 63831 487 16 765 367
64402 743 66 65241 75 78 324 432
689 66165 491 67016 88 121 457 575
68080 69321 75 402 559 753 62 70388
734 71051 186 72115 327 67 439 71
596 73180 88 412 832 74059 63 422
585 75107 60 96 482 561 76402 17
504 979 80 77036 42 508 55 68 683
78578 670 706 805 79179 990 80288
757 958 81385 814 44 82228 81 83089
234 562 84099 128 176 329 92 85208
70 457 620 24 754 953 86276 500 68
965 83 87046 125 332 532 600 72 91
870 91 88164 206 22 54 765 89087
520 83 95 757 987 90252 394 485 724
844 96 913 91170 910 92185 214 761
932 93432 55 689 813 94043 297 568
678 730 883 95288 327 426 685 734
922 96598 895 97023 39 131 286 802
98884 99066 326 496 829 38 78 939
62 95 100003 67 923 50 101020 309
31 557 687 724 884 102358 424 72
530 66 783 930 10312 471 511 605
166 935 104033 178 237 697 105057
248 427 918 93 106083 84 617 983
107130 3443 84 500 690 108006 45
214 371 549 109096 377 517 714 85
110215 89 394 458 528 933 35
111145 444 739 112514 891 113214
939.
114535 757 115537 63 0885 945
68 116092 101 648 783 922 117279
468 763 927 118657 119323 562 669
857 914 120413 596 603 787 837
121226 961 66 12128 642 990 123182
408 846 947 124225 845 99 918 125262
459 782 941 126023 219 51 641
127414 24 595 128488 564 129115
130316 78 82 450 555 686 790 131112
35 462 669 959 71 83 132631 755
60 928 88 85 134846 135165 68 512
27 136083 226 355 409 536 740 814
932 137098 112 240 412 921 188349
631 973 139222 51 86 336 452 76
596 695 869 902 74 81
140192 93 392 458 739 880 915
141306 425 582 616 65 740 142550
854 143176 144180 447 790 830 47
145082 176 534 740 966 146538 40
71 147038 67 283 374 484 619 148074
109 521 618 149107 48 92 95 811 551
627 867 80115 230 516 151886 951
152005 353 469 606 753279 84 427
519 771 898 914 84 154037 343 707
816 155141 419 693 156502 726 817
24 157050 78 150 355 158018 126
294 454 564 617 737 159315 88 639
08 741 921
160262 95 850 82 161438 798 893
970 162311 649 163171 595 608 47
87 705 78 907 78 163116 256 70 91
588 736 831 165119 50 592 808
166289 167787 952 168581 758 928
169039 143 402 773 170076 134 224
50 171878 784 869 172122 828 466
546 623 71 981 96 173110 458 550
959 174194 787 965 175167 271 761
176441 522 975 177002 54 550 727
41 178146 282 356 512 55 624 59
827 179150 257 693 894
180035 63 861 798 829 32 181694
838 966 94 182303 17 621 28 749
862 183344 752 872 184651 878
185028 87 192 762 339 408 685
186312 415 813 97 187012 78 93
275 475 188100 316 508 17 87 66
189101 227 695 941 90 190097
191096 367 442 961 192488 918
193228 194388 686 924 28 34

## IV ciągnienie

### Wygrane po 200 zł.

441 579 629 956 900 1000 90 402
84 605 81 748 98 896 99 2433 571
626 73 924 8710 4272 309 597 5106
551 632 710 962 71 6736 86 818 7167
957 8010 412 9062 279 1044 337 451
11646 68 74 12623 28 48 899 51 19
13015 77 181 264 323 432 592 636
94 935 14078 978 15033 81 225 655
90 876 16014 71 135 256 887 17119
211 338 77 525 731 18758 19050 393
688.
20313 405 565 662 798 959 21060
147 293 22444 884 932 23006 259
325 84 661 916 47 24167 883 25216
78 821 603 10 26476 17 75 778 901
27772 919 28002 202 60 483 557 885
29080 248 881 30024 603 31331 601
85 734 32525 33107 212 527 34429
573 735 69 800 35480 914 36104 613
778 37037 120 344 658 89 808.
38167 856 39013 551 627 923 40
40290 466 647 739 50 41105 291 312
507 653 720 22 67 42018 215 553 761
43018 30 83 211 44295 942 96 45045
107 295 611 93 761 921 84 46309 548
666 863 47252 48304 538 974 49194
272 548 855 914 50065 215 90 352
23 455 540 52204 382 464 672 54037
309 516 606 95 887 55006 206 28 417
557 745 56021 85 500 57808 65 58127
380 684 206 734 59280 818 68 596
901.
60456 883 61212 828 87 62206 12
505 702 63013 158 320 622 64301 57
528 29 729 989 65103 898 66502
67006 241 77 872 978 68009 101 460.
88 516 34 830 974 69371 442 617 89
997 70344 686 750 980 71011 289
429 444 633 844 975 72230 391 73038
96 198 303 74004 28 51 154 63 98
314 958 75612 705 894 76698 821
972 77454 545 931 78464 82 770
79099 170 482 54 640 67 787 855
80611 818 71034 271 10 348 740 910
82138 676 83384 620 770 813 84764
895 85374 535 707 72 86009 285 409
638 87379 569 88017 315 72 557 714
89033 229 923 90072 159 63 86 406
782 91320 405 92431 875 932 93353
5664 959 94256 446 718 95256 579
165 97087 435 76 98589 744 99566
798.
100525 935 101077 64 386 604 54
716 102400 524 868 103163 338 661
792 964 104067 510 694 992 96
105008 93 273 97 503 604 967 103147
298 444 49 668 107008 22 214 744
885 76 108031 270 430 109511 692
886 110952 111316 497 702 553 111136
497 370 992 94 112421 879 113046
684 528 114065 227 555 115120 215
436 526 704 949 116471 521 95 615
117180 965 118082 122 74 202 516
714 878 920 119432.
120057 129 99 466 524 27 121131
684 122329 621 28 985 123425 124166
283 302 416 155031 573 789 126220
329 91 640 84 127218 50 304 630
128447 690 731 36 957 129050 61 113
130000 48 644 97 818 58 131429 868
935 132542 926 133247 87 803 44 450
762 828 134199 297 135093 295 713
136077 199 48 207 451 74 848 81
137136 478 667 953 78 138321 55 444
139125 470 140169 203 632 33 875
141065 78 421 502 142407 628 910 67
143159 243 65 36 88 736 874 999
144298 332 637 888 145102 17 323
402 14 514 788 879 146216 84 619
147158 591 679 831 69 148215 31 384
51 798 804 149268 150190 366 745
151073 129 152293 456 214 904 84
153117 8 902 154255 430 155016 295
828 975 80 156672 729 157547 653 82
789 938 158027 90 169 542 811 18 65
159077
160242 705 29 162379 578 696
756 800 163307 433 65 510 629 760
901 164176 448 165264 62 93 357 579
613 166606 58 700 3 177290 99 461
973 923 186057 174 225 549 636
170287 719 73 827 171032 135 57 389
456 514 729 172145 53 278 483 630
821 61 986 173240 431 968 174137 85
229 592 620 175524 713 818 176856
971 177087 391 451 624 728 913
178178 262 430 737 825 729071 852
673 180157 336 435 589 825 924
181111 407 90 550 789 949 31 182012
22 569 822 71 183183 278 497 184090
443 868 922 72 185119 327 426 566
68 93 186050 928 44 90 187494 824
996 188157 43 496 987 189218 641 98
953 81
190497 557 620 856 191568 925
192005 20 149 338 99 687 193248
194381 685











**JERZY MARIUSZ TAYLOR** 71)

# CZCICIELE WOTANA

### POWIEŚĆ

— Zmarnował! Zmarnował! Zmarnował! — powtórzył półgłosem, na wpół bezmyślnie, brnąc po kostki w kurzu drogi.

W tym jedynym słowie, zawierającym tyle strasznej treści, jakby skoncentrowała się cała nienawiść starszego pokolenia kolonistów wsi Na Grobli, którym zniszczył spokój, uraza młodzieży, którą prowadził do efemerycznego celu, a wreszcie zawiedzione nadzieje Hildy...

— Ach, ta Hilda!

Uśmiech goryczy przemknął po jego zmęczonej twarzy, kiedy wspominał jej rybie oczy, wpatrzone weń z wyrazem dzikiej mściwości.

— Zygfrydzie Johnke! — syczała jak żmija. — Dowiedz się, że mnie jedynie zawdzięczasz całą twoją hańbę dzisiejszą. To ja zwróciłam uwagę tych, którym to wiedzieć należało, że nie mogą polegać na takich ludziach, jak ty. To ja pisałam do zarządu gminnego tej wsi śląskiej, w której urodziła się twoja babka. To ja wydostałam odpis metryki twojego ojca. To ja doniosłam do Berlina, że wszyscy twoi przodkowie to Polacy, ale z tego gorszego gatunku — tacy Wasserpolaken, którzy wysługiwali się Niemcom dla nagrody i dla korzyści własnych udawali sami, że są Niemcami.

Rzuciła mu tę obelgę w twarz w obecności inspektora, który uśmiechał się niespokojnie na krześle, targając co chwila wypieszczoną bródkę. Widać było, że cały ten incydent jest dla obu nieprzewidziany i niepożądany. Ale wystarczało też spojrzeć na nich, aby stwierdzić, że obaj mają na te sprawy pogląd ustalony i najzupełniej jednomyślny. Widać było, że los jego został przesądzony, że chcą się go stąd pozbyć i teraz dopiero wyszła na jaw cała dwoistość roli pastora Michelsa, który wszedł do Związku niewątpliwie z wiedzą sołtysa Ernina, jako jego delegat i w tym charakterze zapoznał się z inspektorem, który uznał zapewne, że będzie dużo wygodniej i bezpieczniej nawiązać współpracę ze zrównoważonym i odpowiedzialnym duszpasterzem kolonii, a zaniechać stosunków z nauczycielem, hołdującym ideom, co nawet berlińskiemu amtowi wydały się nieco dziwne i nieco ryzykowne.

I jakby na dobitkę do kancelarii szkolnej, postukując laską, posuwając ciężko nogami, obutymi w wysokie, grube buty, wszedł stary Wilhelm Ernin.

— No, więc teraz koniec z panem, panie nauczycielu — zachrypiał... — Teraz proszę sobie iść stąd precz! Nam takich nie potrzeba.

To były jedyne słowa, jakimi kolonia Na Grobli pożegnała swego działacza, a on, upokorzony i rozgoryczony, dotknięty w najgłębszych swych uczuciach, nie znalazł na nie żadnej odpowiedzi. Włożył po prostu czapkę na głowę i poszedł w świat...

Wstrząsnął się nagle cały i przystanął, nadsłuchując czujnie. W uszy jego wdarł się głuchy odgłos dalekiego galopu końskich kopyt i w zmąconej wyobraźni zamajaczyło wspomnienie dzieciństwa — echa tętentu ciężkich rumaków, które tak udatnie naśladował niegdyś reżyser akustyczny za sceną prowincjonalnego teatru podczas przedstawienia „Walkirii".

Dr Zygfryd Johnke uśmiechnął się gorzko. Wspomnienie, które przed niewielu dniami jeszcze mogło wywołać w jego duszy radosne, pełne dumy podniecenie — dziś nie działało już zupełnie, wydało się równie obce i dalekie, jak cała jego działalność w kolonii Na Grobli.

Jeszcze raz uśmiechnął się i tym razem uśmiech jego był smutny, ale już mniej gorzki, pełny wyrozumiałości. Tam dalej, za kolonią, płynęła Wisła — polska Wisła, oddzielona od niziny wałem, przy którym szumiał rozłożysty stary dąb — polski dąb. Przed nim, jak okiem sięgnąć, falowały łany zboża, ciągnąc się aż do stóp wzgórza, na którym rozsiadł się ukryty w gąszczu zdziczałego parku zameczek — siedziba jednego z najstarożytniejszych rodów polskich.

Walkirie? Och, nigdy! On teraz już to rozumiał. Nigdy nie stratują tej ziemi kopyta cwałujących rumaków walczących dziewic zniszczenia. Wotan? Och, nic dalszego, nic więcej obcego nad tego boga dawnych plemion germańskich! Przeciwstawiała im się cała ta polska ziemia, to polskie zboże, polskie dęby... Przeciwstawiały im się nie przemocą, nie gwałtem, ale spokojnym uporem, wzgardliwą a dostojną świadomością swych praw odwiecznych.

Dr Zygfryd Johnke zrozumiał i, o dziwo — sprawiło mu to ulgę. Coś wołało w nim, coś odradzało się z trudem, wydobywało się na wierzch poprzez głębokie nawarstwienia obcej kultury, poprzez pokolenia...

I nagle dr Zygfryd Johnke drgnął cały, jakby go przeszyła potężna iskra elektryczna.

Ten głos wołał:

— Twoja jest ta ziemia. Nie jesteś w niej obcym przybyszem. Tyś Polak, Polak, Polak!

Pamiętał dobrze, że jego babka, z której ust nie padło nigdy ani jedno polskie słowo, która w swym pokoiku, na ścianie nad komodą, a więc na miejscu najbardziej honorowym, miała portret dwóch cesarzy niemieckich i kanclerza Bismarcka, raz do roku wyjmowała z szuflady jakąś małą książeczkę, oprawną w zniszczoną skórę, zaopatrzoną w pozłacane klamerki. Siadała potem z tą książeczką w fotelu, przewracała jej kartki, patrząc na nie zaczerwienionymi oczami, uzbrojonymi w staroświeckie żelazne okulary i mruczała coś dziwnie.

Mały Zygfryd z ciekawości wykradł kiedyś babce tę książeczkę i zdziwił się bardzo, bo była to... polska książka do nabożeństwa.

STR. 11

dodatek ABC niedzielny
nauka-literatura-sztuka

*Bohdan Gębarski*

# Brylantowe gody powstania styczniowego

## Tylko 53 bohaterów doczekało tej rocznicy

Stanęło ich do walki kilkadziesiąt tysięcy, młodych, zapalonych entuzjastów. Twardzi to byli ludzie. Nie złamały ich nahajki, cytadela i Sybir. Jeszcze w 1918 roku pozostało przy życiu 5.000 uczestników powstania (w tym dwóch weteranów z 1830 r.). Dziś już żyje tylko 53 powstańców. (10-ciu w Warszawie, 6-ciu w województwie warszawskim, reszta rozrzucona po całej Polsce, przy czym Wilno i Poznań nie posiadają już ani jednego weterana).

W Warszawie na Pradze przy ul. Floriańskiej 2, w schronisku Polskiego Czerwonego Krzyża, zarezerwowane jest całe pierwsze piętro na mieszkania dla weteranów 63 roku i ich rodzin. Przed paroma laty mieszkało tu jeszcze 14-tu weteranów, dziś już pozostało dwoje: p. Maria Fabianowska z Kowna (96 lat) i p. Mikołaj Cegłowski (99 lat). Reszta warszawskich weteranów mieszka na mieście prywatnie.

## Czarująca babunia

Udaję się na wstępie do schroniska przy ul. Floriańskiej. Otwiera mi drzwi siostra P. C. K., uprzedzając, że weterani są bardzo zmęczeni, gdyż w związku z rocznicą powstania wizyty w schronisku odbywają się zbyt często. Mimo to po chwili zapraszają mnie do pokoju p. Marii Fabianowskiej. Żywa, wesoła staruszka, siwa jak gołąb, wita mnie jak starego znajomego i opowiada ze wzruszeniem o tej spontanicznej serdeczności z jaką w 1934-tym roku (po 60-cio letnim pobycie w Kownie) powitało ją społeczeństwo polskie. P. Fabianowska — czyli jak ją nazywają w schronisku „nasza Babunia“, ma w Warszawie rodzinę: siostrzeńca p. Zygmunta Ziarka i ciotecznych wnuków, których bardzo kocha. Wkrótce po powstaniu wyjechała do Kowna, gdzie prowadziła salon mód i szkołę kroju, udzielając przy tym cały wolny czas pracy społeczno - patriotycznej.

## Z szarpiami do lasu

Jako młoda panienka p. Fabianowska przystąpiła do pracy konspiracyjnej. Uczyniła to pod wpływem wstrząsu, jaki przeżyła podczas masakry na Krakowskim Przedmieściu, kiedy padło 5 ofiar. Wówczas jeszcze jako panna Śli-



P. Maria Fabianowska

wowska, jedna z pierwszych włożyła żałobę, w ów pamiętny karnawał 61-ego roku, który stał się jedną wielką demonstracją powszechnej żałoby Narodu. Przystąpiła wówczas do jednej z konspiracyjnych piątek i zaraz po szarży kozaków na Krakowskim Przedmieściu wysłano ją pod pozorem robienia zakupów, celem obejrzenia placu boju i złożenia kierownictwu szczegółowego raportu.

W chwili rozpoczęcia powstania panna Śliwowska bierze czynny udział w dostarczaniu do lasu szarpi i żywności, jednocześnie, korzystając z wpływów stryja, malarza Śliwowskiego, który kierował pracami restauracyjnymi w Belwederze, Łazienkach i na Zamku, wyjednywa u władz rosyjskich widzenia z aresztowanymi.

Pewnego razu przewoziła w powoziku pocztę i szarpie dla powstańców, gdy zatrzymał ją patrol rosyjskiej milicji. Kazano jej wysiąść z powozu i przesyłka wraz z odważną panną powędrowałaby do komisariatu, gdyby szczęśliwym trafem nie przechodził ulicą jeden z podwładnych stryja.

— Bój się Boga, Marysiu — krzyknął — tam stryj czeka na farby, a ty tu marudzisz. — Skoczył do bryczki i zaciął konia, pozostawiając pannę wśród milicjantów, którzy, wobec braku dowodów rzeczowych zwolnili ją na tychmiast.

— Raz odmroziłam sobie nos — opowiada Babcia z humorem. Kiedy przyjechałam do partii z szarpiami chłopcy się aż za głowę złapali.

— Na Boga — pani zaraz nos odpadnie... ale natarli śniegiem i nic — jak pan widzi mam nos.

## Dom weteranów w Babicach

Żegnam „Czarującą Babunię“ i wobec niemożności rozmówienia się z panem Cegłowskim, który jest chory i cierpi na całkowity zanik pamięci, jadę na Babice. Tu, w odległości kilometra od końcowego przystanku, przy ul. Łączności 2-4, w dwóch bliźniaczych domkach, mieszkają dwaj zasłużeni weterani: prezes Związku Weteranów p. Wiktor Malewski i wiceprezes tegoż Związku p. Walenty Milczarski. Zaczynam od złożenia wizyty p. Milczarskiemu.

Wita mnie rzeźki, powiedziałbym młodzieńczy, staruszek. Z ogromną werwą opowiada o swoim burzliwym życiu powstańca. Był prowizorem aptecznym. Szef jego aptekarz Wołowski był zakonspirowanym naczelnikiem Ostrowca Kieleckiego z ramienia rządu powstańczego. Poczynając od 61-ego roku w aptece ogniskowała się praca konspiracyjna, drukowało się broszury, instrukcje, ksiądz odbierał przysięgi od nowo-wstępujących.



P. Wiktor Malewski

Z chwilą wybuchu powstania dzielny chłopiec nie chciał pozostać przy spokojnej pracy w centrali powiatowej i poszedł do partii. Walczył pod Langiewiczem, pod majorem Grylińskim i Czarkowskim w piechocie, a następnie pod Węgrem Szandorem w kawalerii.

## Kłopoty kawalerzysty

— Miałem na wstępie pecha — opowiada mi p. Milczarski. Pewnego dnia jechaliśmy patrolem w pięciu. Konie mieliśmy marne, siodeł brak, grzbiety końskie odparzone. Ujęliśmy po drodze szpiegów. Trzej koledzy zsiedli z koni i zaprowadzili szpiegów do pobliskiej karczmy. Ja z jednym jeszcze pilnowaliśmy koni. Kolega na chwilę oddalił się i wręczając mi uzdy koni upuścił jedną. Koń widać znarowiony popędził cwałem. Ja z pozostałymi za nim. Wreszcie, po długiej pogoni złapałem go, ale koledzy, nie wiedząc gdzie zginąłem z końmi, pobiegli za mną piechotą. Na zakończenie jeszcze koń pode mną się spłoszył i wrzucił mnie do rzeki.

— Pod Dębową Wolą zraniono mnie bagnetem. Udało mi się uniknąć niewoli. Przeleżałem u ziemianina p. Malczewskiego. Panienki mnie pielęgnowały i jakoś wypielęgnowały. Dzięki stosunkom ojca, który był prezydentem Sąndomierza, udało mi się uniknąć więzienia.



P. Walenty Milczarski z córką.

Nawiasem mówiąc rodzina p. Milczarskiego to prawdziwa dynastia żołnierzy: dziadek walczył pod Kościuszką i ks. Józefem, ojciec w powstaniu listopadowym, a syn weterana w wojnie z bolszewikami.

## Tajemniczy przyjaciel

Z żalem pożegnałem przemiłego gospodarza i udałem się do sąsiedniego domu, gdzie mieszka prezes weteranów p. Malewski. Nie jest tak rzeźki, jak p. Milczarski, a i pamięć już mu tak nie dopisuje. W rozmowie pomaga mu bardzo małżonka, przypominając szereg zapomnianych szczegółów. Po opowiadaniu o zawziętej walce z rosyjską strażą graniczną, przechodzi mój Gospodarz z kolei do opowiadania o tym, jak cudem uniknął śmierci od stryczka, czy kuli rosyjskiej.

— Pod Plewkami dostał się w ręce kozaków. Sprowadzono go na sąd wojenny. Płk. Werner spytał go o nazwisko. Odpowiedział: Malewski. Nagle jeden z oficerów podniósł się i spytał: „Czy to pański brat jest majorem wojska rosyjskiego na Kaukazie?

— Tak — odpowiedziałem.

— To mój kolega... stary przyjaciel — odpowiedział oficer.

Wyprowadzono mnie i zamknięto w prowizorycznym areszcie. Po chwili kozak wniósł dwie szklanki herbaty i parę bułek.

— Kto zdieś gaspadin Malewskij — spytał i postawił herbatę na stole.

Wypiliśmy herbatę z kolegą. Nazajutrz przekazano mnie do więzienia w Łomży. W chwili przyjmowania mnie przez władze więzienne zjawił się mój tajemniczy opiekun i wsuwając mi do ręki grubą paczkę papierosów, szepnął po rosyjsku:

— Niech pan się niczego nie boi, prędko pana zwolnimy.

Po czym zwrócił się do dyrektora więzienia:

— Ten chłopiec aresztowany jest przez pomyłkę, proszę go umieścić w dobrej celi.

Po paru miesiącach dopiero wezwano mnie do naczelnika wojskowego. Mój prokektor stał obok niego.

— No jakżesz czujecie się w więzieniu? Karmią dobrze? — spytał naczelnik.

## Uwolnimy go

— W więzieniu jak w więzieniu panie naczelniku — odpowiedziałem ostrożnie.

Tym razem jakoś obeszło się bez badania. Odesłano mnie z powrotem i sprowadzono dopiero po miesiącu z górą. Byłem w poczekalni, a z sąsiedniego pokoju dobiegał głos mojego znajomego.

— Ależ proszę pana, on wcale nie był w powstaniu. To nieprawda, że go złapano z bronią w ręku.

— No to uwolnimy go i basta — zgodził się drugi głos.

Po chwili wyszedł naczelnik i zwrócił się do mnie z uśmiechem:

— Nie byliście w powstaniu?

— Nie, nie byłem — powiedziałem, bo i cóż miałem powiedzieć.

— No chłopcze, nie idź tam, bo za to pędzą na Syberię — powiedział pułkownik. Napisać mu kartę zwolnienia — rozkazał kanceliście.

Po chwili ukazał się mój nieznany przyjaciel. Przechodząc koło mnie wsunął mi do ręki nieznacznie kartkę.

Gdy byłem już na ulicy rozwinąłem ją: Prosił mnie, abym przyszedł do hotelu na szklankę herbaty. Właśnie zastanawiałem się czy iść, kiedy spostrzegłem jednego ze znajomych, obywatela Dziekańskiego, który przejeżdżał właśnie bryczką.

— Siadaj pan zaraz i jedziemy do mnie — szepnął zatrzymując konia.

Zrezygnowałem więc z widzenia się z moim wybawcą i dotychczas nie wiem jak się nazywa.

## Łapanie „panów”

— Czterech nas było braci, którzy poszli do powstania — kończy mój rozmówca. Jeden zginął w walce. Ja omal też nie wpadłem w ręce chłopów białoruskich, którzy wychodzili dużymi oddziałami, aby „łapać panów“ i oddawać ich w ręce rosyjskie. Raz oddział kozacki spotkał taką bandę i wziąwszy ich za powstańców zaczął strzelać. Chłopi padli na kolana i zaczęli krzyczeć, że są „za Ruś i caria“.

Przejeżdżając przez polną drogę musieliśmy mylić za sobą ślady, bo chłopi szli za nami jak za zwierzyną. Robiliśmy więc w ten sposób, że jadący na końcu ciągnął za sobą gałąź, którą zamiatał ślady kopyt końskich.

## Weteran — poeta

Z kolei udaję się do porucznika weteranów p. Mamerta Wandallego. Jest to jeden z najczynniejszych weteranów — autor licznych wierszy, pamiętników, koresponduje przy tym stale z młodzieżą szkolną. Wysoki, dobrze



P. Mamert Wandalli

zbudowany, z dużą siwą brodą, w otoczeniu przemiłej rodziny przyjmuje mnie w swoim mieszkaniu przy ul. Dmochowskiego 4.

W chwili wybuchu powstania styczniowego, wstąpił do partii Antoniego Jeziorańskiego, która zorganizowała się w lasach skierniewickich. Stamtąd oddział udał się pod Rawę Mazowiecką. P. Wandalli brał udział w dwu potyczkach (pod Rawą Mazowiecką i pod Lubochnią), oraz w odpędzeniu szpicy kozackiej pod Studzienną. Przygnieciony w czasie walki przez konia odniósł dotkliwe obrażenia. Z polecenia kierownictwa oddziału, udał się do Grójca z ustną sztafetą. Tu został pochwycony przez kozaków i odstawiony do naczelnika wojskowego. Wymierzono mu 50 nahajek. Jednak nie zdradził powierzonej mu misji. Wobec braku dowodów winy, władze rosyjskie zwolniły go.

Wraca do Warszawy, gdzie przystępuje do jednej z konspiracyjnych piątek, na czele której stała słynna literatka p. Duchińska. Tu organizuje pomoc dla rodzin uwięzionych w X pawilonie i powstańców. Konspiracyjne mieszkanie znajduje się na Nowym Świecie. W dniu zamachu bombowego na gen. Berga, tajna policja powstańcza poleciła p. Duchińskiej zlikwidować mieszkanie i pojechać do Paryża. Jednocześnie wyjechała z nią ciotka p. Wandallego, wybitna działaczka konspiracyjna, p. Ciszewska.

Pod pozornym spokojem, jaki panował w Warszawie, odbywała się walka na śmierć i życie między policją rosyjską a tajną policją rządu powstańczego. P. Wandalli był wielokrotnie powiadamiany o niebezpieczeństwie aresztowania. Tułał się więc dłuższy czas po Warszawie, nocując w przęsłach mostu Kierbedzia, na skwerach i w karczmach na Pradze. Nie miał pieniędzy i cały jego dzienny posiłek stanowiła bułka za 2 groszy. Wreszcie zemdlał z głodu na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej. Odwieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie przeleżał dwa tygodnie.

Po wyjściu ze szpitala udał się pieszo do Rawy, gdzie w okolicy dzierżawił kawałek gruntu znajomy ogrodnik. P. Wandalli pracował tu przez pewien czas w charakterze pomocnika ogrodniczego, następnie założył tajną szkołę. Został jednak aresztowany i kilkakrotnie gościł w murach więziennych.

## Tajemnica kuźni

— W odległości 15-tu kilometrów od Grodziska — opowiada dalej p. Wandalli — znajduje się, a przynajmniej wtedy znajdowała się wioska Skuły, należąca do O.O. Misjonarzy Św. Krzyża, którzy gorąco popierali powstanie. Tu w lasach skulskich znajdowała się stara kuźnia, gdzie powstańcy odlewali kule i reperowali broń. W sąsiedztwie, w wiosce Grzegorzewice znajdowała się kolonia niemiecka. Jeden z Niemców, Ludwik Klott, tracz, wiedział o istnieniu zakonspirowanej kuźni. Z innych osób wtajemniczony był leśniczy Józef Milaty.

— Klott sympatyzował z powstańcami, ale przez lekkomyślność opowiedział o istnieniu kuźni jednemu ze swych rodaków, którego nazwiska sobie nie przypominam. Ten postanowił zawiadomić o tym władze rosyjskie, z czego zwierzył się Klottowi. Poczciwy Niemiec natychmiast uprzedził powstańców, tkórzy zlikiwdowali swoją zbrojownię, a kuźnię zrównali z ziemią.

— Drugi Niemiec, którego będę tu nazywa! „zdrajcą“, bo nazwiska jego nie pamiętam, udał się do Grójca, gdzie była siedziba wojennego naczelnika. Naczelnikiem był wówczas człowiek bardzo szlachetny, z pochodzenia Białorusin, Zachar Andrejewicz Putiata, użył on wszelkich dostępnych środków, aby ratować życie powstaców, którzy dostali się w jego ręce. Do niego właśnie udał się z donosem zdrajca-Niemiec. Miał widocznie jednak pewne wątpliwości czy zwrócił się pod właściwym adresem i na wszelki wypadek powiadomił również naczelnika wojennego powiatu warszawskiego.

Putiata kazał donosiciela zatrzymać i z oddziałem kozaków udał się na miejsce, gdzie miała znajdować się tajemnicza kuźnia. Jakież było jego zdziwienie, kiedy na spotkanie jego wyjechała kawalkada jeźdźców z naczelnikiem wojskowym powiatu warszawskiego na czele. Wobec zjawienia się tego dygnitarza, Putiata nie mógł sprawy zlekceważyć, jak pierwotnie zamierzał i kazał aresztować Klotta. Ludwik Klott został osadzony w prowizorycznym więzieniu w Grójcu, i codziennie poddawany chłoście. Nie przyznał się jednak do niczego i kiedy z kolei aresztowano leśniczego Milatego, dał mu znak, że niczego nie wydał.

Wobec braku dowodów winy, władze rosyjskie obu zwolniły, a donosiciela Niemca zasieczono na śmierć nahajkami.

## Ostatni weterani

Oprócz pp. Wandallego, Milczarskiego, Malewskiego i p. Fabianowskiej, w Warszawie pozostaje jeszcze 6-ciu weteranów: p. Mikołaj Cegłowski w schronisku na Pradze, p. Maria Bentkowska (obecnie obłożnie chora) przy ul. Nowogrodzkiej 46, p. Antoni Bronikowski, Skorupki 8 m. 6, p. Walenty Adamski, Puławska 10 m. 49, p. Ludwik Królikowski, Konopacka 4-A i p. Teodor Wykrętowicz, Nowe Bródno, ul. Myszyniecka 16 m. 2.

*Wojciech Sądecki*

# Stanisław Moniuszko

## W osiemdziesięcioletnią rocznicę wystawienia „Halki"

Wszystkim wiadomo, że przeżywamy obecnie nie tylko kryzys operowy, ale i kryzys muzyki w ogóle. Pomimo dużych wysiłków dyrekcji, zespołu orkiestrowego, sił dyrygenckich i aktorów, ludzie po prostu na operę nie chodzą.

Na koncertach od szeregu lat można spotkać te same twarze i trudno jest powiedzieć, że w Polsce kultura muzyczna istnieje w szerokim zakresie i że muzyka odgrywa taką rolę, jaką powinna odgrywać.

Normalny, t. zw. szary człowiek, nie czuje po prostu muzyki operowej i symfonicznej. Nie czuje, bo w jego wychowaniu nie było niczego, co by jego kulturę artystyczną mogło podnieść i co by go do właściwej reakcji na względnienia muzyki w szkole, w żyć. Nie ma dostatecznego uwzględnienia muzyki w szkole w wojsku, czy nawet w codziennym życiu rodzinnym. Bo prawdę mówiąc nie rozporządzamy dzisiaj dostateczną ilością pieśni o wysokim poziomie, które możnaby z najrozmaitszych okazji śpiewać i które mogłyby odgrywać właściwą rolę wychowawczą.

Niskiej frekwencji na koncertach i operach nie zapobiegną oni subsydia, ani najdalej posunięta propaganda, bo sprawa wymaga zasadniczo innego stosunku do pracy ze strony kompozytora muzyka, niż działo się to dotychczas.

Dzisiaj żaden z poważnych twórców nie odważyłby się napisać piosenki użytkowej, bo uważałby to za obniżanie swojego lotu. Panowie kompozytorzy nie schodzą poniżej symponii, koncertu fortepianowego, czy etiudy. I zapominają zupełnie, że ci ludzie, od których oni wymagają zrozumienia i zainteresowania, nie znają zupełnie alfabetu, który pozwoliłby im na odczuwanie tych właśnie symfonii i koncertów fortepianowych. Tym alfabetem mogłoby być coś w rodzaju „Pieśni Wojennej", „Prząśniczek", czy „Gdyby Rannym Słonkiem" — Moniuszki.

Dopóki takie nastawienie kompozytorów będzie istniało i dopóki nie zechcą oni dać szkołom i matkom pieśni popularnych, mających duże wartości artystyczne, dopóty twórczość ich będzie obracała się poza zapotrzebowaniem społeczeństwa i dopóty będą komponowali tylko dla ograniczonej warstwy ludzi, którym warunki pozwoliły na pewne wykształcenie muzyczne, czy tym, którzy na koncerty chodzą tylko przez snobizm. Bo nie można wychowania muzycznego pozostawić Kataszkowi i Petersburskiemu, a potem wymagać wysokiej kultury.

• • •

Z okazji osiemdziesięciolecia pierwszego wystawienia moniuszkowskiej „Halki" p. Władysław Fabry napisał książkę, poświęconą Stanisławowi Moniuszce.* Moniuszko Fabry'ego jest powieścią biograficzną, ale to określenie nie jest zbyt ścisłe. Bo pokazano tam tylko pewne fragmenty jego życia, ściśle związane z twórczością wielkiego artysty. A jeżeli są w niej w dużym stopniu uwzględnione i może niekiedy przejaskrawione złe i nieprzyjemne strony życia operowego i jeżeli pokazano nam zbyt realistycznie kilka wycinków z za kulis ówczesnego środowiska artystycznego, to tylko dlatego, aby uwydatnić postać Moniuszki, który sposobem myślenia rażąco od swoich współpracowników odbiegał.

Bo Moniuszko był tym fenomenem, który codziennie chodził na Mszę św. do Wizytek, a w najbardziej trudnych chwilach jedyny ratunek widział w serdecznej modlitwie. Był niesłychanie przywiązany do żony i rodziny i wszystkie wolne chwile poświęcał na to, aby rodzinie byt ustalić. Poza swoją pracą artystyczną i poza zajęciami długoletniego dyrektora Opery warszawskiej, zamęczał się błahymi drobnostkami aby żona z domowymi sprawami nie wiele kłopotu miała.

Moniuszko pochodził z ziemiańskiej rodziny, wyniósł z domu najbardziej surowe, katolickie zasady i przywiązanie do tradycji, a to odbiło się na atmosferze „Halki", „Hrabiny", czy „Strasznego Dworu".

Stanisław Moniuszko nie mógł uskarżać się na brak uznania i zrozumienia pośród rodaków. Może dlatego, że nie mógł być po prostu niezrozumiany, tak bardzo był polski. Do końca życia miał pewien żal, że nie był grany, ani śpiewany za granicą. Ale dzisiaj ten jego żal już nie jest istotny, bo to było jego osobiste, pozamuzyczne przeżycie i dzisiaj pozostała po Moniuszce tylko jego arcypolska muzyka, jej zdrowie i tężyzna.

Fabry stosunkowo niewiele mówi nam o samej wartości muzycznej dzieł Moniuszki. Pokazuje nam raczej człowieka, który z jednej strony był niewątpliwym geniuszem, z drugiej zapisywał, bardzo starannie to, że któregoś tam dnia wydał 20 kopiejek na dorożkę, 15 kop. na kawę u Lourse'a, czy 75 kop. na nowe rękawiczki. Bo Moniuszko notował nawet najdrobniejsze swoje wydatki. Mimo, że był profesorem Konserwatorium, dyrektorem warszawskiej Opery i pobierał tantiemy autorskie, pozostawał w ciągłej potrzebie i często ratować się musiał 5-cio rublowymi zaliczkami u Wolfa za napisane na kolanie, piosenki. I nic dziwnego, bo był on ojcem siedmiorga dzieci, które kształcił i którym chciał zapewnić jaką taką przyszłość.

A teraz w okresie, kiedy mówi się o tym, że artyści muszą zmienić swój stosunek do pracy, życia i do swoich zadań społecznych, postać Moniuszki jest bardzo aktualna i dzisiaj byłaby z pewnością wzorem.

A dościganie takiego wzoru podniosłoby niewątpliwie wartość gatunkową dzisiejszej muzyki i pozwoliło jej wychować tych dla których jest przeznaczona.

* Władysław Fabry: Moniuszko. Str. 349 wyd. Płomień 1938.

# Ciekawa powieść

*Rudolf Brunngraber. Radium. Powieść o pierwiastku wydawnictwa Stefana Dippla w Poznaniu. Z niemieckiego tłumaczył Egon Naganowski, str. 324.*

Bohaterem pierwszych rozdziałów powieści jest genialna Polka M. Skłodowska. Geniusz jej nie zna zazdrości naukowej; być może przypadkowo odkryła promieniowanie uranu, ale stąd do odkrycia pierwiastka radu i stworzenia nowej teorii świata elektronów była jeszcze droga długiej i żmudnej pracy naukowej.

Pracę tę mogli wykonać inni uczeni powiadomieni przez Skłodowską o wielkim wynalazku. Jednak wszyscy oni z H. Bequerel'em na czele uznali doniosłość promieniowania uranu, ale... mieli tylko kreci wzrok.

Dalszą inicjatywę i kierownictwo obejmuje młoda Polka otoczona niedowierzaniem, a później podziwem świata.

Zaczyna się potężna epopeja radu, skromna wytwórnia zorganizowana w starej szopie przez małżeństwo Curie staje się wkrótce raczej otoczonym czcią zabytkiem muzealnym.

Radium wkracza do powieści, jako główny bohater. Bezwartościowe tereny, skaliste góry, złoża bezużytecznej szlaki, stepy w afrykańskiej Katandze stają się ośrodkami gorączki radowej na wieść o znalezieniu rud uranu lub innych złóż radowych.

Taniec życia i śmierci rozpoczyna się przy ołtarzu nowego żółtego cielca: kapitaliści, lekarze, fizycy, uniwersytety marzą o posiadaniu radu.

Ofiarność bezinteresowna, pęd do wiedzy pionierstwo gospodarcze splata się z ordynarną chęcią zysku; obok poświęceń rodzi się zbrodnia, powstają straszne choroby zawodowe, grożące zarówno nieostrożnym robotnikom, jak uczonym.

Pierwsze masowe ofiary: 16 dziewic świecących. Zatruły się w fabryce, zwilżając językiem pędzelki służące do pokrywania rozczynem radu cyfr samoświecących zegarków. Nie ma ratunku, orzeka lekarz, zginą w męczarniach, a prochy ich będą promieniowały przez szesnaście stuleci, aż do zupełnego wyczerpania pierwiastka.

Ponad wszystkim jednak góruje potęga myśli ludzkiej, sięgająca po najintymniejsze tajemnice bytu.

Książka ciekawa i dobra. Warto przeczytać.

A. G.



*Anna Firley*

# Farida-Jedyna na tronie faraonów

## Bajka z 1000 i jednej nocy

**Ślub króla Faruka, który się odbył w dniu 20 b. m. z niebywałym przepychem, zwrócił uwagę świata na kobietę, zasiądającą obecnie na tronie Kleopatry.**

**Jakąż jest następczyni bajecznej królowej, której historia osnuta jest złocistym blaskiem tysiącletniej legendy.**



**Kto to? Królewna również. Nie. Księżniczka jaka? I to nie.**

**Młoda 16-letnia dziewczyna, mała mieszczanka, jakby się powiedziało, gdyby na Wschodzie to słowo miało jakiekolwiek znaczenie. Córka sędziego z Aleksandrii.**

**Mała pensjonarka, która przed niedawnym czasem opuściła klasztor, miła, piękna i świeża jak brzoskwinia, zasiadła na tronie sławnej królowej. Zaślubiny te były najwspanialsze ze wszystkich, jakie się odbyły w Egipcie, od czasu faraonów.**

### Królewicz z bajki

**Żył sobie raz młody królewicz, którego zwyczaje panujące na dworze odosobniły od wszelkich zabaw jego czterech sióstr i ich przyjaciółek. Czasem tylko, z daleka dobiegały go wesołe śmiechy. Żył w pałacu, pięknym, jak marzenie. Sam piękny, uczuciowy, wrażliwy. W otoczeniu królewicza nie było nikogo oprócz angielskich guwernerów jako że to się działo w XX wieku, których jedynym zadaniem było uczynić z niego dżentelmena.**

**Niedługi pobyt w Anglii w szkole wojskowej. Studia nad historią krajn ojczystego, a potem władza w wieku lat 16-tu.**

**Młody król z zapałem oddaje się sprawom swego państwa, nadal studiuje historię Egiptu, nie przeczuwając, że pewnego dnia...**

### Miłość od pierwszego spojrzenia

**Było to wiosną. W parku swego pałacu w Kubbeh, w blasku słońca, pośród najpiękniej rozkwitłych kwiatów, ujrzał ją po raz pierwszy. Była przyjaciółką jego sióstr i jego towarzyszką zabaw, gdy jeszcze był tak maleńki, że chował się razem z siostrami. Naturalnie, nie poznał jej; wyrosła na śliczną pannę, wysoka, wysmukła o czarującym uśmiechu i błyszczących oczach. Nosiła wonne imię Sa Si — Róża bez skazy. On miał lat 17, ona 15. Tak zaczęła się miłość.**

**Gdy młody król, zapalony narciarz, wyjechał do St. Morritz ze swą matką i siostrami, pojechała również dama dworu królowej wdowy ze swoją córką Sa Si. Miłość, rozkwitła pod gorącym słońcem Egiptu, rozwijała się na pełnych radości i śmiechu wycieczkach. Wtedy to po raz pierwszy piękna Sa Si, wystąpiła jako dorosła panna i mogła tańczyć każdego wieczoru z młodym królem, którego już wówczas nazywała swoim ukochanym.**

**Po pobycie w Szwajcarii król Faruk pojechał do Anglii. Ten jego pobyt był różny od pierwszego. Młody król prowadził życie bardzo ożywione, dużo się udzielał, tak że wkrótce stał się ulubieńcem towarzystwa londyńskiego i niejedna panna spośród arystokracji angielskiej marzyła o egipskim królu. Ten jednak myślał o swej Sa Si, zwanej wśród najbliższych Jaskółeczką.**

### Królewskie zaręczyny

**Od powrotu z Anglii nosił się król Faruk z postanowieniem poślubienia ukochanej. Przewidując jednak opór rodziny, czekał, aż ta wyjedzie na lato do Montazach i dopiero wówczas udał się do ojca „Jaskółeczki" prosić o rękę jego córki. Można sobie wyobrazić z jaką radością został przyjęty. Gdy następnie oznajmił już o fakcie dokonanym swej matce, tej nie pozostało nic innego, jak porozumienie się z ojcem panny.**

**A cztery siostry króla, ucieszone, przez godzinę składały telefonicznie życzenia przyjaciółce. Następnego dnia gabinet i cały naród dowiedział się, że będą mieli nową królową.**

**Król Faruk cieszy się wielką popularnością wśród swych poddanych. Zyskał ją poczynionymi zmianami tak w ceremoniale dworskim jak i w rządach, które chce uczynić bardziej postępowymi. Między innymi pozwolił on swej matce i siostrom być obecnym na wszelkich oficjalnych uroczystościach.**

**Podczas ślubu jednak, który się odbył 20 b. m. był zachowany cały dawny ceremoniał. W pierwszej części, na której byli obecni sami mężczyźni, został spisany kontrakt ślubny, oraz król Faruk wręczył swemu teściowi symboliczną zapłatę za córkę. Następnie dopiero szeik El-Moraghu połączył młodych małżonków według prawa muzułmańskiego.**

**Król Faruk jest przesądny. Tak, jak jego ojciec przywiązuje wielką wagę do litery F, którą uważa jako sprowadzającą szczęście i pomyślność. To też perskie imię Sa Si zmienił na arabskie Farida, które w tłumaczeniu polskim brzmi Jedyna.**



# Fantastyczna kariera

## pana Kennedy

Obecny ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, p. Joseph Patrick Kennedy, miał bardzo urozmaicone życie. Jego karierę można zaliczyć do najbardziej fantastycznych.

Mały gazeciarz z Bostonu, następnie przewodnik po mieście dla turystów, student na uniwersytecie Howarda, gdzie został odznaczony jako atleta, dyrektor biura administracyjnego, producent filmów, reorganizator wielkiej firmy, doradca finansowy, prezes komisji dla spraw morskich, dyrektor giełdy w Nowym Jorku — to są ważniejsze etapy w drodze do obecnego stanowiska ambasadora.

Jako wielki przyjaciel prezydenta Roosevelta, p. Kennedy został przez niego obarczony misją zwalczania niezdrowej spekulacji na rynkach amerykańskich. Spekulanci giełdowi, którym wydał zaciętą walkę, nazwali go buldogiem.

A oto anegdotka, jaką o nim opowiadają z tych czasów:

Było to w restauracji, blizko sławnej Wall Street, gdzie p. Kennedy spożywał śniadanie. — Obok jego stolika przechodziła grupa maklerów, pośredników i innych ludzi giełdy. Jeden z nich mruknął półgłosem.

— Patrzcie, jak buldog je ostrygi.

— Bardzo je lubi nawet — usłyszał wesołą odpowiedź — są takie małe, że stanowią miły kontrast z rekinami, na jakie zwykle poluje.

# Pocztówka

## jako bilet wizytowy

Rozpowszechnione obecnie widoczki na kartach poczowych rodowód swój wywodzą z XIX stulecia.

Oczywiście, nie miały one tego charakteru powszechnej używalności, jaki mają dzisiaj, a co najważniejsze, iż używane były do zupełnie innych celów, a mianowicie, jako bilety wizytowe. Przepiękne karty, dzisiejszego formatu, ozdobione różnorodnymi widoczkami miast, okolic i pomników, oraz rysunkami, służyły do osobistego użytku modnisiów. Właściciel pięknej karty własnoręcznie wypisywał na niej swe imię i nazwisko i posługiwał się w życiu towarzyskim, jako wytwornym, modnym biletem wizytowym.



# Drzewa--ludożercy na Madagaskarze

## Żydzi powinni się mieć na baczności!

Od dłuższego już czasu wśród podróżników i botaników kursuje fantastyczna wieść o rzekomym istnieniu na Madagaskarze drzew ludożerczych.

Pierwszy wiadomość tę przywiózł podróżnik amerykański Osborne. Podróżując po wielkiej wyspie, napotykał w każdej niemal wiosce tubylców, na opowiadanie o istnieniu strasznych drzew. Sam nigdy ich wprawdzie nie zobaczył, natomiast potwierdzenie wszystkich opowiadań znalazł u miejscowych misjonarzy, którzy zapewnili go o istnieniu tych drzew. Fakt, że cały Madagaskar mówi o tych strasznych roślinach, zdaje się być jednak najlepszym dowodem, że w dżunglach wielkiej wyspy afrykańskiej rzeczywiście istnieje coś nadzwyczajnego.

Inny podróżnik i równocześnie botanik Karol Liche słyszał opowiadanie takiego, który widział „ludożercę". Ma on mieć wielki pień, przypominający szyszkę sosnową i cztery liście długości 4 metrów każdy. Liście te mają być twarde jak skóra i bardzo grube (20 — 40 cm.). Znajomy Lichego ujrzał to drzewo, asystując przy ceremonii składania ofiary drzewu. Trzeba bowiem wiedzieć, że Murzyni oddają drzewu cześć niemal boską i dostarczają mu ludzi na pożarcie. Z wierzchołka drzewa cieknie bez przerwy woniejąca i odurzająca ciecz. Murzyni składają ofiarę na wierzchołku drzewa i zmuszają ją do napicia się cieczy. Jak opowiada ów naoczny świadek, ledwie ofiara dotknęła się miejsca, skąd ciecz się wydostaje, zamknęły się nad nią olbrzymie liście, a gdy po pewnym czasie otworzyły się, koło pnia znaleziono już tylko kości ofiary.

Choć opowiadania wyglądają zupełnie niepoważnie i zakrawają na bajkę, wybiera się na Madagaskar amerykańska wyprawa botaniczna dla ostatecznego wyjaśnienia tajemnicy.





# Serce

## twórcy olimpiad

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił przewieźć serce zmarłego twórcy nowoczesnych olimpiad, Coubertin'a do Olimpii na wiosnę r. b. Po zakończeniu obrad międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze wszyscy członkowie udadzą się do Aten, gdzie wezmą udział w tej niezwykłej uroczystości.

# WESOŁE ABC

ZDUMIEWAJĄCE



No, pomyślcie! W jednym tygodniu przybyło nam 12 kg.

## POCO PRAĆ?

— Ile kosztuje ta koszula — pyta klient kupca - żyda?

— 10 złotych.

— Co, taka tandeta. Po praniu będzie zupełnie do niczego.

— Ja bardzo przepraszam, ale kto panu każe ją prać.

## LITOŚCIWY MAŻ

Żona złapała za kij i chce nim okładać męża. Biedak schował się pod stół. Po chwili jednak wysunął głowę i mówi słodko:

— Kochanie, rzuć ten kij, ja ci nic nie zrobię.

## MĄDRY MORYC

**Profesor:** ...więc Neron kazał podpalić Rzym na razie z 4 stron.

**Moryc:** Oj, biedne były te towarzystwa asekuracyjne, gdzie Rzym był ubezpieczony.

## POCIECHA

— Och, zbiło mi się lusterko, będę miała 7 lat niepowodzenia.

— Nie wierz kochanie tym zabobonom. Jedna moja kolezanka też zbiła lusterko i zaraz na drugi dzień przejechało ją auto.

## WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE

Był pewien biedak, który nie miał co jeść. Nagle los uśmiechnął się do niego: wygrał na loterii 1000 zł.

— Och jakiż ja jestem bogaty! — powiedział i wziął się do interesów. Zarabiał z każdym dniem coraz więcej i wreszcie dorobił się ogromnego majątku.

Zaczął grać na giełdzie. Z początku szło mu dobrze, ale pewnego dnia przegrał cały majątek Pozostało mu tylko 1000 zł.

— Och jakiż ja jestem biedny — powiedział i powiesił się.

## ADAM

**Ksiądz:** Więc kiedy umarł Adam?

**Uczeń:** Proszę księdza, on wcale nie umarł. Zawsze przychodzi do Jadzi jak tylko tatuś wyjdzie z domu.

## PROPORCJONALNA NAGRODA

— Walenty pójdzize na stację, bo dziś ma przyjechać moja teściowa, to pomożecie jej przynieść walizki. Za pracę dostaniecie złotówkę.

— A jak nie przyjedzie?

— To dostaniecie 2 złote.

## I TO RACJA

— Mój syn jest świetnym mówcą.

— Co też moja pani wygaduje. On nawet po polsku dobrze nie mówi.

— A czy taki Musolini po polsku mówi?

## JAK RÓWNOŚĆ, TO RÓWNOŚĆ

Po jeździe szlachty zagrodowej, jeden z sołtysów wsi szlacheckiej przychodzi na audiencję do wojewody. Wchodzi do gabinetu i wita go głośno:

— Dzień dobry, panie kolego!

— Czyś pan zwariował — obruszył się wojewoda — odkąd to jesteśmy kolegami?

— Jakto? Precież pan sam powiedziałeś na zjeździe, że „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie“.

## BIEDNY KAZIK

— Co robi Kazik?

— Szuka żony.

— Jakto, przecież on się niedawno ożenił z tą artystką z kabaretu.

— No tak i teraz właśnie jej szuka.

# Cicha Warszawa

*Długa tresura warszawiaków wydała wreszcie rezultaty. Warszawa zaczęła być najbardziej cichym miastem na świecie. Ze wszystkich stolic europejskich zjeżdżali się do Warszawy reporterzy, agencja Cooka organizowała wycieczki turystyczne, których uczestnicy oczy otwierali ze zdumienia, a w prasie i literaturze poczęło krążyć przysło-*



*wie: „cicho, jak w Warszawie“.*

*Joe Westherby, współpracownik „Uncle Sam Herald“ jadąc do Warszawy, już zgóry przygotował się na rzeczy nadzwyczajne, ale to, co zobaczył, przekroczyło wszelkie jego nadzieje.*

*Nie zdziwiło go to, że pociąg zbliżając się do Warszawy, jechał coraz ciszej, a na dworzec wsunął się, jak wąż bez najmniejszego szelestu, pasażerowie zaś poczęli opuszczać peron na palcach. Nie zdziwiły go także taksówki, jeżdżące bez szmeru. Nie wzbudził w nim najmniejszego zdumienia facet, przejechany przez milczącą taksówkę i zatykający sobie usta, aby nie zakłócić dzikim wrzaskiem powszechnej ciszy. To wszystko wiedział, o tym pisała prasa.*

*Pierwszy dreszcz zdumienia uczuł Joe Westherby w gospodzie „Pod Milczącym Dzwonem“, w pobliżu dworca, gdzie wstąpił na piwo. Przy jednym ze stolików siedziało towarzystwo, obchodzące uroczyście, jak zmiarkował Joe, imieniny jednego z towarzyszów, łysego pana z bródką blond. Wszyscy stali dokoła stolika, śpiewając szeptem „Sto lat“, ale tak cicho, że ledwie po ruchu warg można było poznać słowa hucznej pieśni.*

*Opuściwszy knajpę w lekkim zdziwieniu, Joe Westherby doznał większego na ulicy. Chodnikiem biegli na palcach kolporterzy, szeptem sprzedając gazety.*

*Potem Joe Westherby dzi-*




*wił się już nieustannie. Na rogu ulicy widział wojewodę Jaroszewicza, jak bezszelestnym ruchem warg wymyślał policjantowi. Posterunkowy, pilnie wpatrując się w wargi dostojnika bladł, czerwieniał, zieleniał, żółkł, a wreszcie zrobił się koloru lila. Joe Westherby zbliżył się, aby posłuchać, co wymyśla policjantowi wojewoda, ale dostojnik czynił to tak cicho, że Amerykanin nie mógł dosłyszeć ani słowa.*

*Gdy Joe Westherby znalazł się na N. Świecie, zobaczył rzecz, która wprawiła go w prawdziwe osłupienie. Dwóch policjantów prowadziło w kajdanach sławnego bandytę, Kaszaka, niosąc także jego rewolwer, zaopatrzony w specjalnego systemu tłumik, który sprawiał, że strzału nie było wcale słychać. Oprócz tego rewolweru policja niosła dwa granaty ręczne, wybuchające bez szmeru oraz kilo odszmeryzowanego dynamitu.*

*Po kilku godzinach Joe Westherby widział już takie sprawy, że stracił zdolność dziwienia się. Oto, zwiedzając budowę nowego dworca w Warszawie widział betoniarki mielące kamienie bez najmniejszego hałasu, widział świdry elektryczne, tak skonstruowane, że nie robiły nawet takiego szelestu, jaki czyni motyl, muskając skrzydełkiem płatek polnej róży.*

*Mimo wszystkich cudów, jakie widział, Joe Westherby nie mógł się oprzeć uczuciu podziwu, gdy zobaczył wielką szynę żelazną, która spadła z wysokości drugiego piętra na betonowe podmurowanie i wydała zaledwie taki głos, jaki wydaje komar, startujący do lotu. W chwilę potem runął z nasypu cały wagon szyn żelaznych, odgłos zaś tego wypadku do złudzenia przypominał podrapanie szyby małą szpilleczką.*

*— Jeszcze pół roku temu — wyszeptał dziennikarzowi do ucha naczelny inżynier — takie rzeczy robiły hałas 4 SzSz. Dziś, jak pan widzi hałas równa się zaledwie 1 SzSz.*

*— Co to jest SzSz? — spytał Joe Westherby.*

*— Jednostka. Zapomocą tej jednostki mierzymy hałas. SzSz to jednostka hałasu. Szpilko - Szyba. Równa się ona hałasowi, jaki wydaje jedna szpilka spadłszy na szybę z wysokości jednego centymetra. Teraz pracujemy nad tym, aby wagon szyn runąwszy na beton wydawał tylko szmer pół SzSz.*

*Gdy wieczorem Joe Westherby zobaczył burzę warszawską: bezszumny wiatr, bezpluski deszcz i pioruny, bijące z takim hukiem, jaki wydaje paznokieć przytknięty o paznokieć (3 SzSz) — przeżegnał się, spakował manatki i uciekł z tego dziwnego miasta.*

VÉRY

NOWICJUSZKA



Starsza pani ucząca się na nartach:

„A jakże szanowny pan nazywa ten rodzaj zatrzymywania się“.

## U CADYKA CUDOTWÓRCY

Mojsze Szwarcman pokłócił się z Lejbą Wajsblatem i pojechał do słynnego cadyka w Górze Kalwarii.

— Rebe — oświadczył — ja jestem Lejba Ajsblat, powiedz mi co mnie czeka.

— Oj, źle będzie z tobą: żona powije ci bliźnięta, z których tylko jedno będzie twoje, geszefty ci się nie powiodą, a potym umrzesz nagle.

— No to bardzo dobrze rebe — powiedział Mojsze promieniejąc — bo ja wcale nie jestem Lejbą Wajsblatem tylko Mojsze Szwarcman, galanteria.

## POCIESZYŁ

Pan Alojzy przyjechał do rodziny na wieś, a że lubił świeże powietrze więc pozostał tam parę tygodni. Wreszcie jednak wybrał się do domu.

— Czy aby nie spóźnię się na pociąg? — zapytał parobka, który odwoził go na stację.

— W tym to już moja głowa, prose łaski pana. Jaśnie pan powiedzieli, ze jak się spóznię na pociąg i odwiozę pana nazad, to mnie przepędzą na cztery wiatry.

— Of-,ał-shrdlu cmfwyp ąbgn

## NA WYSTAWIE OBRAZÓW

Starsza, krótkowzroczna pani przychodzi na wystawę futurystyczną. Oczywiście oburza się do głębi potwornością wystawionych obrazów.

— Naprzykład to — mówi wskazując przed siebie — czy to ma być portret — ta obrzydliwość?

— Ależ proszę pani — przerywa jej przewodnik — bardzo przepraszam. To wcale nie jest obraz, tylko lustro, w którym się pani odbija.

## ZGADZA SIE

— Czy to prawda, że Pawnucy siedzi?

— Tak.

— A to łobuz! Powiedział mi, że jedzie na 2 miesiące do brata.

— To zgadza się. Jego brat też siedzi.

## DWA PUNKTY WIDZENIA

**Ona:** Dobry mąż to jest taki mąż, który zarabia więcej niż żona wydaje.

**On:** A dobra żona to jest taka żona, która wydaje mniej niż mąż zarabia.

## CUDOWNE DZIECKO

— Miałem zaledwie 6 lat, a już zarabiałem grą na skrzypcach.

— Jakto? Dawałeś pan już wówczas koncerty?

— Nie, ale nasz sąsiad dawał mi pół złotego żebym tylko nie grał.

## SKUTECZNE LEKARSTWO

Pan Jan choruje na żołądek. Udaje się więc do lekarza, który zapisuje mu stosowne lekarstwo. Po tygodniu chory przychodzi ponownie i skarży się, że lekarstwo nie pomogło. Lekarz zapisał mu silniejszy środek i kazał przyjść po trzech dniach. Ale i to lekarstwo nie pomogło. Bóle żołądka nie ustają. Lekarz wpada w pasję i zapytuje:

— Jaki pański zawód?

— Jestem urzędnikiem państwowym.

— No to rzecz jasna! Trzeba było mi tak od razu powiedzieć. Proszę ode mnie pożyczyć złocisza i iść na obiad, a wtedy wszystko będzie w porządku.



ON: — Jaki pierścionek ci kupić, najdroższa na imieniny.
ONA: — Kup mi pan ślubną obrączkę.

CO MOŻE WYOBRAŹNIA



Dziękuję wam panowie, za uwagę z jaką wysłuchaliście mego przemówienia. A teraz proszę rozejść się w zupełnym spokoju.

## I TO MOŻLIWE

— Dlaczego nie zawiadomiłeś pan policję o zniknięciu pańskich rzeczy z mieszkania?

— Bo jeszcze nie wiem na pewno czy był u mnie włamywacz czy komornik.

## W EPOCE KAGULARDÓW

— Wiesz, codziennie dostaję listy z pogróżkami.

— Bój się Boga! Takie straszne czasy! Człowiek życia nie jest pewny! A czy przynajmniej domyślasz się od kogo te listy pochodzą?

— Owszem wiem. Pochodzą od moich wierzycieli

## TO BYŁO TAK

Komornik przychodzi na licytację i stuka do zamkniętych drzwi. Nikt nie odpowiada.

— Proszę otworzyć. Nic nie pomoże, bo ja wiem, że jesteście w domu. Wasze buty stoją przed drzwiami.

— To nic nie znaczy, ja wyszedłem w drugiej parze.

Z MIŁOŚCI



Napisałaś mi: „Weź auto i wróć do mnie.

Wziąłem auto... i dlatego dziś tu jestem.

## POJEDYNEK

Pomerans i Kugelman posprzeczali się. Odbywa się między nimi amerykański pojedynek. Ciągną losy i Pomeranc, który ma pecha, wyciąga czarną gałkę.

Jest blady, ale podnosi dumnie głowę i wychodzi z rewolwerem do sąsiedniego pokoju. Po chwili rozlega się strzał... Cisza . Nagle drzwi otwierają się i do pokoju wchodzi... Pomeranc.

— Możecie mi pogratulować, nie trafiłem do siebie...

— Pomeranc — oświadczają surowo „sekundanci“ — Coś ty narobił? To ty teraz jesteś nie honorowy, tobie teraz nikt nie poda ręki...

— A jakbym ja był trup, to ty byś mi podał rękę?...

## W RESTAURACJI

— Co to znaczy „systematyczna gradacja“?

— Widzisz, to jest tak: dziś jemy tę pieczeń, z pieczeni, która pozostanie w kuchni jutro zrobią kotlety, pojutrze zrazy, ze zrazów klopsy, a z klopsów pasztet z „zająca“. To jest właśnie „systematyczna gradacja“.

# Nie ma za co!



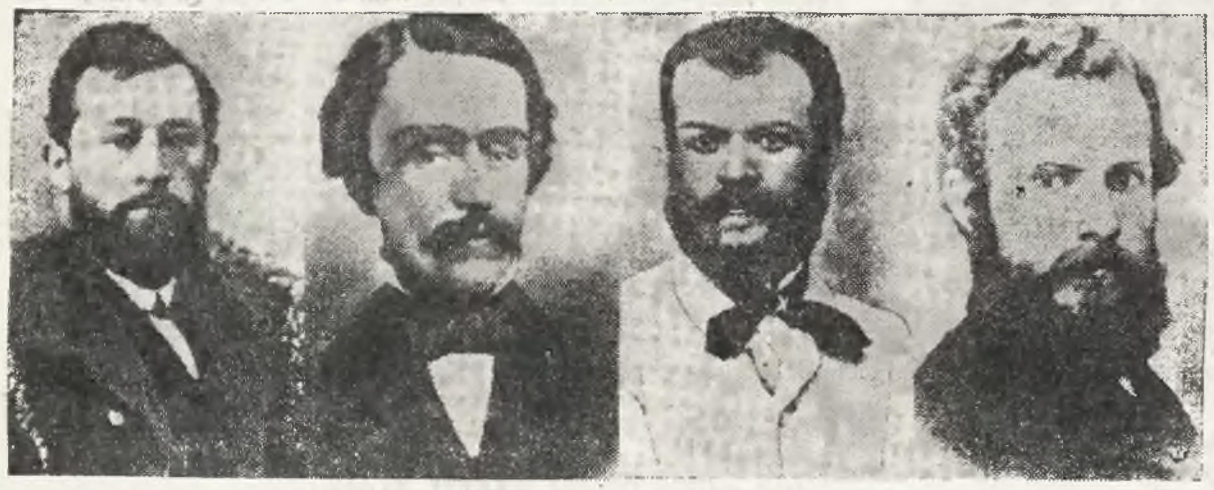
Hallo! To ty kochanie? Chciałem ci podziękować za narty.
— Doprawdy nie ma za co.

# Z całego świata

## W 75-tą rocznicę powstania



Szef Rządu Narodowego, Romuald Traugutt.



Członkowie Rządu Narodowego (od lewej do prawej): Roman Żuliński, Józef Toczyski, Jan Jeziorański, Rafał Krajewski.

## Ostatni weterani





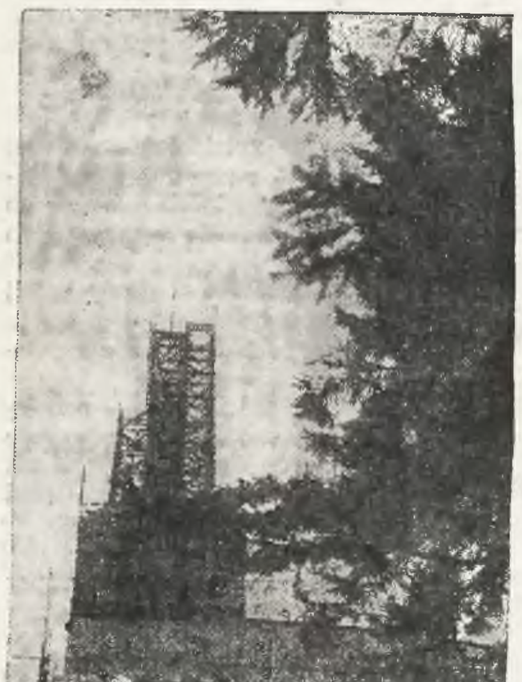
Na prawo: poeta Mamert Wandalli i sędziwa weteranka p. Fabianowska w świetlicy weteranów na Pradze.
Poniżej: prezes Stow. Weteranów z 1863 r. p. Wiktor Malewski.

## Delegacja oficerów niemieckich w Polsce



Uroczysty moment złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie przez delegację oficerów armii niemieckiej.

## Telewizyjne radiostacje na szczytach górskich



Ogromne postępy czyni ostatnio telewizja. Do dalszego poważnego rozwoju przyczyni się wybudowanie dwóch wielkich stacyj telewizyjnych na szczytach górskich. I tak na najwyższym szczycie Harzu na górze Brocken oraz w górach Taunusu na Eldberg już na ukończeniu znajduje się budowa stacyj telewizyjnych przez firmę Telefunken. Uruchomienie nowych stacyj telewizyjnych o dalekim zasięgu nastąpić ma pod koniec maja b. roku.

## Przesilenie rządowe we Francji



Ożywione rozmowy w kuluarach parlamentu francuskiego w związ ku z przesileniem rządowym. Widzimy: ministra pracy Février, min. spraw wewn. Dormoy, i min. spr. zagr. Delbos, min Pensyj — Riviere, min. Stanu — Violette.

## 100-lecie urodzin Artura Grottgera



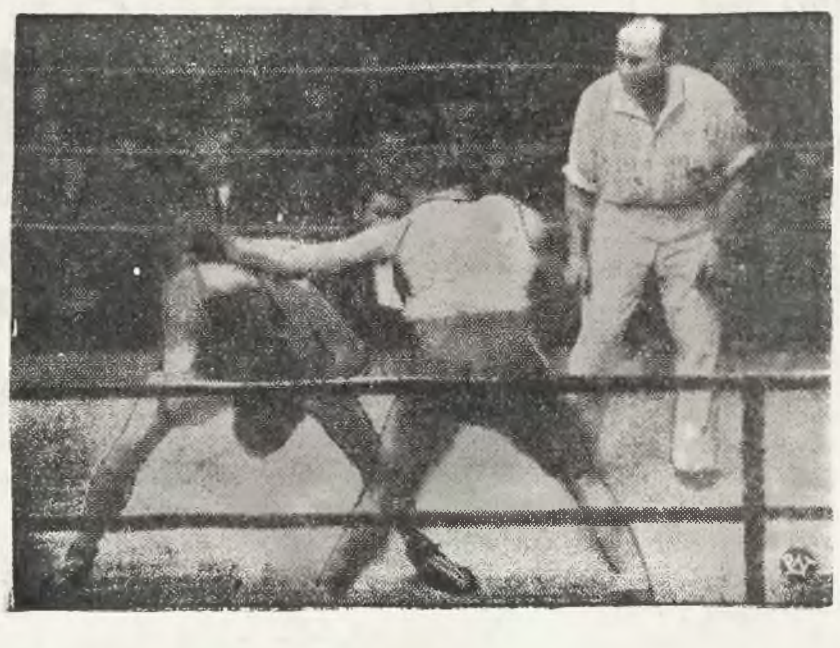
W związku z setną rocznicą urodzin Artura Grottgera, jednego z największych malarzy polskich powstań, podajemy autoportret.

## Powódź w Rumunii



Wskutek nagłej zmiany temperatury i roztopów śnieżnych, nawiedziła Rumunię powódź w okolicach miasta Gacau

## Sukces Boksu Polskiego



Rozegrany ubiegłej niedzieli mecz bokserski Italia — Polska, zakończony zwycięstwem naszej reprezentacji w stosunku 11:5. Na zdjęciu Szymura — wicemistrz Europy (Polska) podczas walki z Terraziną (Italia).

# „ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

## Dwie siostry
# Utopiły męża i szwagra
### Sensacyjny proces w Katowicach

KATOWICE, 22. 1. Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Anny Kąskowej i jej siostry Julii Mazurównej, która we wrześniu 1937 r. utopiła Jana Kąskę, męża.

Kąska przyszedł do domu w stanie podchmielonym i rozdrażnił swoim zachowaniem się Kąskową, która wraz z siostrą swoją pobiły do krwi pijanego, a następnie związały go sznurami i wrzuciły do opodal płynącej rzeczki Dokawy. Gdy stwierdziły, że Kaska nie żyje, przeniosły go dalej, gdzie rzeka jest bliżej położona szosy. Tam ponownie wrzuciły go do wody, po uprzednim rozwiązaniu ze sznurów, celem upozorowania samobójstwa.

Następnego ddnia zgłosiły na policji, że rzekomo Kaska popełnił samobójstwo. W czasie dochodzenia policyjnego, ustalono, że było to morderstwo popełnione z premedytacją. Obydwie siostry natychmiast aresztowano i przekazano władzy sądowej. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Katowicach, skazano Kąskową na 12 lat więzienia a Mazurównę na 10 lat. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego zatwierdzono wymiar kary I-szej instancji.

## Tysiące złotych do Niemiec
### wywoziła szajka przemytników

KATOWICE, 22. 1. (tel. wł.). Urzędnicy inspektoratu ochrony skarbowej w Katowicach zlikwidowali wielką szajkę, trudniącą się masowym wywozem pieniędzy z Polski do Niemiec.

Na przejściu granicznym pod Bytomiem zatrzymano urzędnika bankowego Jerzego Karnowskiego, który miał przy sobie kilka tysięcy złotych, usiłując je wywieźć do Niemiec. Jednocześnie stwierdzono, że Karnowski jest obywatelem niemieckim i miał do swej dyspozycji cały sztab przemytników, którzy przewozili przez „zieloną granicę" ogromne sumy. Pieniądze te składano w różnych bankach niemieckich. W związku z ujawnieniem tej afery, spodziewane są dalsze liczne aresztowania.

## Bitwa z przemytnikami
### pod Nową Rudą

KATOWICE, 22. 1. Po dłuższej strzelaninie została rozbita przez Straż Graniczną w pobliżu dworu Nowa Ruda liczniejsza szajka przemytników.

W trakcie pościgu — ze względu na szczupłość sił — został przytrzymany tylko jeden z członków szajki, Wilhelm Cuber z Świętochłowic. Przy ujętym znaleziono 30 kg. Maggi, 73 paczek tytoniu, 80 puszek sardynek, 5 kg. różnych artykułów kosmetycznych oraz około 10 kg. galanterii stalowej.

## Pola pod wodą
### na Śląsku

KATOWICE, 22. 1. Wskutek panującej odwilży wszystkie rzeki i rzeczułki na terenie Woj. Śląskiego wezbrały bardzo znacznie, występując z brzegów. Szczególnie silnie ucierpiał pow. pszczyński, gdzie wylała Pszczynka i Gostynka, zalewając wielkie połacie ziemi. Pod Pszczyną musiano zabezpieczyć blisko leżące rzeki domostwa przed zalaniem.

Nie lepiej jest również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie wystąpiły z brzegów również wszystkie rzeki.










**NIEDZIELA**

8.00 Czas i kolęda. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Jastrzębiu Górnym. 11.00 Kompozytorzy w roli wykonawców własnych utworów (płyty).

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Prawo krwi" — fragment z noweli Elizy Orzeszkowej p. t. „Oficer" — czyta Robert Mrongowius (z Wilna). 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Mała Orkiestra P. R., M. Salecki — tenor, Zespół wokalny „Irmay". 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść. 17.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 18.00 Komedie Aleksandra Fredry „Zemsta" z udz. J. Leszczyńskiej, N. Świerczewskiej i in. 19.35 Muzyka taneczna (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Ta - joj" — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Opowieść o Beethovenie (II audycja). 22.50 Hołd młodzieży i wojska Weteranom 1863 r.

**Warszawa II**

14.45 Muzyka romantyczna Schuberta i Schumanna (płyty). 16.00 Felieton. 16.10 Kwartet „Schrammla". 22.00 Muzyka taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

24.00 1. Dziennik. 2. Chwilka dla dzieci. 3. Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 4. Transmisja z otwarcia ośrodka wychowawczego pod Zakopanem. 5. Pieśni w wykonaniu A. Szlemińskiej. 6. Legenda ludowa. 7. Zespół Pawła Rynasa.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

16.30 Mediolan. „Gloria" — opera Cilea (tr. z Opery Król.).

17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. Dyr. Zandonai.

19.15 Sztutgart. Wieczór oper Pucciniego. Dyr. Klemens Krauss.

20.00 Kolonia. „Fra Diavolo" — opera Aubera.

20.00 Lipsk. „Bal w operze" — opera kom. Heubergera.

20.05 Praga. Koncert symfoniczny. Dyr. Jirak. W pr. symfonie I i IX Beethovena.

20.30 Bruksela franc. „Tip - Toes" — operetka Gershwina.

21.10 Sztokholm. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. Akt II z Opery Król.

21.30 Paris PTT. „Puszkin" — słuchowisko w 8 obrazach.

21.30 Strasburg. „Jaś flecista" — opera Ganne'a (tr. z Teatru).

22.05 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. Dyr. Mengelberg.

**PONIEDZIAŁEK**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Jak pracuje lakiernik. 1. 57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Polskie utwory w wykonaniu Tria Salonowego. 16.50 Pogadanka. 17.00 Największa tama na świecie. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Dziesięciolecie Aeroklubu Krakowskiego. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Uczmy się polskich tańców". 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy. „Łopata nie hańbi". 19.30 „Dyskutujmy": „Kto powinien organizować wczasy młodzieży" dyskusję zagai Bolesław Wasylewski. 19.50 Pogadanka. 20.00 Na swojską nutę. Wyk. Mała Orkiestra P. R. i „Czwórka Radiowa". 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Stani Zawadzkiej — sopran. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

**Warszawa II.**

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Muzyka kameralna Beethovena (płyty). 15.00 „Praga — dzielnicą przemysłową wielkiej Warszawy". 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Pawła Rynasa. 18.00 Koncert solistów. Wyk. Janina Fillinger - Kulikowska i Ruta Wald. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

1. Dziennik.. 2. XX Gawęda. 3. „Na utwory fortepianowe w wyk. J. Szamocą. 5. Pieśni w wyk. Michałowskiego i utwory ortepianowe w wyk. J. Szamotulskiej.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

18.15 Tallin. Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana.

19.35 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

20.00 Lipsk. Koncert muzyki operowej.

21.00 Londyn Reg. „Manon" — opera Masseneta.

21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. Dyr. Pizzetti.

21.30 Lille. Festival muzyki francuskiej.

21.30 Lyon. Koncert abonamentowy.

21.30 Radio Paris. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego. Akt ? i 4.

WIADOMOŚCI Z TORU

# Pierwszy dzień gonitw
## na torze zakopiańskim

ZAKOPANE, 22. 1. (tel. wł.) — Pierwszy dzień sezonu zgromadzi na starcie 47 koni, t. j. więcej, niż połowę zameldowanych w Zakopanem.

Gon. 1. Płoty. W stawce tej należy wyróżnić dwóch debiutantów: Bobrujska i Ivara. Para ta na porannej robocie skacze znakomicie. Ze względu na pierwszy ich wyścig nie jest wykluczone, że wmieszać się może do walki znacznie gorszy od tej dwójki, lecz rutynowany płociarz Gare à Toi. Reszta zapisanych koni jest znacznie słabsza od wyżej wymienionych. Typujemy: Bobrujsk, Ivar, Gare à Toi.

Gon. 2. Sądząc z ostatnich występów na torze stołecznym, należy faworyzować Paivę. Bardzo poważnym konkurentem dla niej będzie dobrego pochodzenia, lecz na niepewnych nogach, Kacper. Dobrze czuje się na czele stawki Hetman Koronny i przy dogodnym starcie może dociągnąć do celownika. Skłaniamy się za Paivą przed Kacprem i Hetmanem Koronnym.

Gon. 3. Najcenniejsza gonitwa dnia „Hcp Otwarcia" zgromadzi na starcie 5 koni. W bojowej kondycji znajduje się Markietanka, którą stajnia chce zdobyć „Wielką nagrodę Tatr". O ile nadzieje te mają się spełnić, to musi ona pokonać jedynie dla siebie groźną w tej stawce Birę.

Gon. 4. Przeszkody. Najlepszy w tej stawce Kłopot zadebiutuje w tego rodzaju gonitwach, klasa znacznie przewyższa swych przeciwników, więc powinien uporać się z gorszymi lecz już starymi steeplerami. Na platnym miejscu znaleźć się mogą: Flagranti i Traglast. Trójka ta powinna rozegrać gonitwę między sobą.

Gon. 5. Lepszą klasę w tej stawce reprezentuje Dęblin. Ponieważ stawka stajni „Jordan" znajduje się w bojowej kondycji, więc nie powinien on zrobić zawodu. Duże szanse mieć tu będzie dobrego pochodzenia Jasiek. Również w bojowej kondycji znajduje się Norma, która ostatnio walcząc z Dyktatorem, przegrała o łeb na samym celowniku. Pewne szanse dać należy Allerte i Azraelowi. Typujemy Dęblin, Jasiek i Norma.

Gon. 6. Ostatnią gonitwę dnia rozegrają między sobą szybka Paiva, Life Guard i Kacper. Niespodziankę może zrobić dobrego pochodzenia Cynara. Typujemy: Life Guard, Paiva, Kacper.

Rys. Osei

## Zapisy na 23 b. m.

GONITWA I. Nagroda 400 zł. dla 4 l. i st. koni. Gonitwa z plotami. Dyst. 2.400 mtr.: Farys II Michalskiego kg. 69. Iwar 6 l. og. Nowiny - Krasuskiego, kg. 70. Homer 5 l. og. K. Makowskiego kg. 69. Harrieta 4 l. J. Rościszewskiego, kg. 67. Ironia St. Ferdynandów, kg. 68. Gare A Toi, 4 l. og. J. Strużyńskiego, kg. 69. Bobrujsk 6 l. og. Wł. Andersa, kg. 70.

GONITWA II. Nagr. 400 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 1.400 mtr.: Cross Country 5-l. og. Mrugaczewskiej kg. 60, Hetman Koronny 5 l. og. H. Cerbe, kg. 60, Carmencita 4-l. kl. A. Piotraszewskiego, kg. 58, Tęsknota 4-l. kl. St. Ferdynandów, kg. 58, Mandarinette 5-l. kl. St. Fryder, kg. 58, Gare a Toi 4 l. og. J. Strużyńskiego, kg 60, Pyszna, 4-l. Nauruza, kg. 58, Kacper 6-l. og. Herszlewicza, kg. 60.

GONITWA III. Nagroda „Otwarcia" 700 zł. Tow. Zach. do Hod. Koni w Pol. Dyst. 1.600 mtr.: Łaps Bierzyńskiego, kg 62, Orfeusz K. Makowskiego, kg. 63, Bira P. Zielęniewskiego, kg. 65, Markietanka S. i F. Karlingera, kg. 62, Tabarin A.

GONITWA IV. Nagr. 300 zł. dla 5-l. i st. koni. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. 3.200 mtr.: Kram P. Reisnera, kg. 69, Traglast Schlingmanna, kg. 70, Homer K. Makowskiego, kg. 69 Nemrod Weissbrodowa, kg. 70, Hultaj Rościszewskiego, kg. 69, Flagranti M. Zduńczykowej, kg. 70, Kłopot Wł. Andersa, kg. 69.

GONITWA V. Nagr. 500 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr.: Nounoutte Wł. Michalskiego, kg. 58, Narocz St. „Nałęcz", kg. 58, Norma St. „Nałęcz", kg. 58, Ever More J. Rościszewskiego, kg. 68, Azrael K. Makowskiego, kg. 68, Alerte kg. 61, Night Breeze Szaniawskiego, kg. 58, Jasiek Strużyńskiego, 63 kg., Odwaga Herszlewicza, kg. 61, Dęblin Wł. Andersa, kg. 60.

GON. VI. Nagr. 300 zł. Dla 4-l. i st. og. Dyst. 1800 m.: Farys Mrugaczewskiej, Cynara Nawrockiego, Narocz St. „Nałęcz", Hipogryf St. Ferdynandów, Debello Rościszewskiego, Mandarinette, Ewka, Paiva Nauruza, Kacper H. Herszlewicza, Life Guard Wł. Andersa.



# Na herbatce weterańskiej
## spotkali się ostatni powstańcy

W piątek o godz 5-ej pop. w Resursie Obywatelskiej odbyła się herbatka weteranów 1863 r. z udziałem przedstawicieli prasy stołecznej.

Z okazji zjazdu koleżeńskiego weteranów w 75-ą rocznicę powstania styczniowego do Warszawy przybyło 12 weteranów z prowincji. Są to: pp. Chmieliński Tomasz — masarz — l. 93; Domanski Stanisław — felczer — l. 92; Gryguć Józef — rolnik — l. 96, Harde Ignacy — stolarz — l. 90, Kwiatkowski Edward — rolnik — l. 93; Listek Andrzej — rolnik — l. 95; Łażyński Stanisław — dzierżawca majątku, prawnik — l. 95; Mackiewiczowa Scholastyka — l. 89; Uchnast Aleksander — nauczyciel — l. 96; Wierzbicki Longin; Witkowski Leon — b. ziemianin — l. 89; Żukowska ze Skrzyńskich Lucyna — l. 93.

W zjeździe wziął udział, z własnej inicjatywy, uczestnik powstania, nie ubiegający się dotychczas o oznaki weterańskie, rolnik z pod Kutna, 85-cio letni Walenty Pracki. Był to chyba najmłodszy bohater powstania, gdyż wstąpił do partii mając zaledwie... 10 lat. Jak nas zapewniono w najbliższym czasie będą mu przyznane odznaki weterańskie.

Ważnym zarządzeniem, zmierzającym ku poprawie losu ostatnich Weteranów, jest uchwała sejmowa, ustalająca wysokość pensji weterańskiej w kwocie zł. 200.— miesięcznie, zamiast, jak dotychczas, 125.— zł.

## Teatr
### na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

Niedziela 23 stycznia Katowice — godz. 16 „Dzika Pszczoła", godz. 20 „Na Łyczakowie".

Poniedziałek — 24 stycznia — Katowice — godz. 20 — Koncert KPW. Bielsko godz. 19.30 „Na Łyczakowie".



## ABC sportowe

## Mistrzostwa Polski
### w siatkówce pań

W piątek rozpoczęły się w Brześciu pod protektoratem woj. poleskiego i dowódcy O. K. 9 mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Udział bierze 8 zespołów. Pierwszego dnia rozegrano następujące spotkania:

AZS Lwów — AZS Lublin 2:0.
KPW Olsza — Pogoń Brześć 2:0.
HKS Łódź — KPW Katowice 2:0.
AZS Warszawa — KPW Poznań 2:1.

Dalsze rozgrywki odbędą się w sobotę, a finały w niedzielę.

## Niedziela sportowa

**Warszawa.**

Lokal PKS (Krochmalna 56), mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami klubów klasy A i klasy B. Początek o godz. 17.

Lokal Sokoła (Skierniewicka 18) o godz. 12 finały mistrzostw bokserskich okręgu warszawskiego w klasie B.

Tor WTŁ, o ile warunki dopiszą rozegrane zostaną mistrzostwa łyżwiarskie klasy B i C.

Poza tym w lokalu PKS mecz szermierczy AZS — PKS o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

**Prowincja:**

Łódź. Mecz bokserski Warszawa—Łódź.

Wielkie Hajduki. Mecz bokserski o mistrzostwo Polski Ruch — HCP.

Szczyrk. Mistrzostwa narciarskie Śląska.

Kraków. Ogólnopolski turniej zapaśniczy miejscowej Legii.

Zakopane. Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami oraz mistrzostwa narciarskie okręgu podhalańskiego w kombinacji klasycznej.

Rabka. Mistrzostwa narciarskie okręgu krakowskiego.

Brześć n. B. Zakończenie mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej.

Krzemieniec. Mistrzostwa narciarskie Wołynia.

Poznań. Mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — Flota i walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na trawie.

Toruń. Lekkoatletyczne mistrzostwa miasta w hali.

Gdynia. Mecz bokserski Okęcie—Związek Strzelecki.

**Zagranica:**

Ryga. Mecz hokejowy Polska — Łotwa.

Bazylea. Walczy pierwsza hokejowa reprezentacja Polski z miejscową reprezentacją.

Oslo. Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej z udziałem Kalbarczyka.

Zabrze. Mecz hokejowy pomiędzy Katowicką Pogonią i Hindenburger EV.

## Zatwierdzone rekordy
### lekkoatletyczne

**Rekordy kobiece:**

50 m. Walasiewiczówna (Warszawianka) 6,3.

80 m. Walasiewiczówna (Warszawianka) 9,6.

W dal Walasiewiczówna (Warszawianka) 588.

W dal Walasiewiczówna (Warszawianka) 602,5.

Kula Wajsówna (Boruta—Zgierz) 12,18.

Oszczep oburącz Kwaśniewska (ŁKS) 66,49.

Oszczep jednorącz Kwaśniewska (ŁKS) 42,60.

5-bój Walasiewiczówna (Warszawianka) 353.

**REKORDY MĘSKIE:**

300 m. Dunecki G. (KPW. Pomorzanin — Toruń) 35,7.

Rzut młotem Kocot K. (Sokół Tarn. Góry) 44,32.

Rzut młotem Węglarczyk (Sokół Chorzów), 44,52.

Rzut młotem Kocot K. (Sokół Tarn. Góry) 45,33.

Rzut młotem Węglarczyk (Sokół Chorzów) 46,74.

400 m. Gąssowski W. (Legia Warszawa) 48,3.

4x100 m. Danowski, Popek, Zasłona - Dunecki (reprezentacja) 42,2.

Dysk Fiedoruk (Warszawianka) 46,36.

**REKORDY ZIMOWE:**

60 m Popek (AZS Poznań) 7.

800 m. Gąssowski W. (Legia Warszawa) 2,08.

60 m. płotki Gancarz (Sokół Poznań) 9,6.

3 x 800 Gąssowski, Kępiński, Maszewski (Legia Warszawa) 6:14,3.

Skok w dal Hanke T. (Warszawianka) 704.

Skok o tyczce Schneider W. (Pogoń Katowice) 387.

Trójskok z miejsca Szmidt (AZS Poznań) 890.

Trójskok z rozbiegu Hofman M. (AZS Poznań) 13 59.

Trójskok z rozbiegu Hofman M. (AZS Poznań) 13.96.

Kula pań Cejzikowa (AZS Warszawa) 12,02.

# Kronika lubelska

TEATR WOŁYŃSKI: „Zakochani" Caillavet'a i de Fleurs'a — reżyseria E. Szafrańskiego.

**ŚMIERĆ W ZAMARZNIĘTYM STAWIE**

(JK.). Gajowy majątku Żulin, Stanisław Sudaj, przechodząc w pobliżu stawu zauważył wystające z lodu zwłoki nieznanego osobnika. Głowa nieszczęśliwego znajdowała się w wodzie.

Przybyłe na miejsce wypadku władze policyjne ustaliły, iż są to zwłoki niejakiego Miszczuka, który najprawdopodobniej zbłądził w nocy, wpadł do stawu i zamarzł.

# Kronika pomorska

**KINA W BYDGOSZCZY**

APOLLO: „Niemy bohater".
KRISTAL: „Dziewczę z temperamentem".
KAPITOL: „Bohaterowie morza".
BAŁTYK: „Śluby ułańskie".

**TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY**

O godz. 16 „Źródło miłości".
O godz. 20 „Ormianin z Beyrutu".

**DELEGACJA OFICERÓW NIEMIECKICH**

(a) Grudziądza przybyła bawiąca w Polsce niemiecka delegacja wojskowa z komendantem akademii wojennej gen. Libmanem na czele. Gości powitali na dworcu wyżsi oficerowie tut. garnizonu.

**HOŁD BYDGOSZCZY DLA MATEJKI I GROTTGERA**

(a) Uroczysty wieczór, który Rada Artystyczno - kulturalna urządziła ku czci Jana Matejki i Artura Grottgera zamienił się w manifestację kulturalną, jakiej Bydgoszcz dawno nie była świadkiem. Przeszło 500 osób wypełniło aulę gimnazjum im. Kopernika i wysłuchało obszernego programu, na który złożyły się produkcje najwybitniejszych sił artystycznych Bydgoszczy.

**RADNI SIĘ POBILI**

(a) W czasie posiedzenia rady miejskiej w Wąbrzeźnie powstała słowna sprzeczka między radnymi Rudzińskim a Czerwińskim. Radny Rudziński postawił pewne zarzuty radnemu Czerwińskiemu w związku z rozdzieleniem zapomóg pomocy zimowej. Następnego dnia na ulicy doszło do bójki między obydwoma radnymi. Czerwiński tak pobił Rudzińskiego, że tym ostatnim musiał się zająć lekarz.

# Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

**TEATRY**

TEATR POLSKI: „Dobra wróżka".

TEATR WIELKI: O godz. 15 „Domek trzech dziewcząt", o godz. 20: „Carmen".

TEATRYK „KUKU" W „ADRII": „Idziemy na dziady" — szopka polityczno - satyryczna".

**KINA**

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
APOLLO: „Władca".
CORSO: „Diabły dzikiego Zachodu".
GLORIA: „Ogród Allacha".
GGWIAZDA: „Scypion afrykański".
METROPOLIS: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
OŚWIATOWE TCL: o godz. 4: „Rewia na ekranie", o godz. 6, 5: „Tylko raz kochała".
RENAISSANCE: „Walka o złote pole".
SŁOŃCE: „Zdrajca".
SFINKS: „Szept miłości".
WILSONA: „Tajemnica panny Brinx".

**PROWOKACJA**

Poznański Związek Banków wypowiedział się przeciwko subwencjonowaniu powstających kas bezprocentowego kredytu, które uznano za szkodliwe (!), gdyż rzekomo demoralizują społeczeństwo, nie pobierając procentu. Takie stanowisko banków w dobie powszechnej walki o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce zasługuje na bezwzględne potępienie, tym bardziej, że banki w Poznaniu nie znajdują się pod wpływami żydowskimi. (hs).

**MŁODZIEŻ U. P. PROTESTUJE**

W piątek odbył się na Uniwersytecie Poznańskim wiec akademicki na którym stanowczo potępiono wystąpienia profesorów wolnościowych i żydofilów w obronie „ghetta" ławkowego. Na znak solidności z młodzieżą Warszawy, Lwowa i Krakowa walczącej o nieprzyznawanie tytułu inżyniera absolwentom szkół technicznych, proklamowano na sobotę jednodniowy strajk protestacyjny.

# Umorzenie sprawy o napad na redakcję ABC

## Pos. Walewski nie odróżnia komunistów od narodowców

Po przemówieniu p. ministra Grabowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której pierwszy przemawiał pos. Walewski. Przemówienie to wywołało sensację na terenie parlamentarnym, ponieważ zaatakował on ministra w niebywale ostry sposób.

### P. Walewski jest niezadowolony

P. Walewski wyraża radość, że przestępstwa są karane, ale uważa, że atmosfera, jaka się wytworzyła dokoła procesów znanych w ostatnim czasie, jest niezdrowa. Opinia jest zaniepokojona tym, że urzędy prokuratorskie nie stoją na wysokości zadania pod względem bezstronności i objektywności zarówno w stosunku do oskarżonych, jak i do świadków. Nie można się zgodzić na to, że nieraz prokurator usiłuje terroryzować świadków.

### P. Walewski nie lubi narodowców

Słuszną jest rzeczą, że w Polsce należy wydać nieubłaganą walkę komunizmowi. P. Walewski jest niezadowolony, że nie widzi tej samej energii w ściganiu nielegalnych organizacji, jak ONR i jej podobne. Razi go również, że w związku z t. zw. akcją antyżydowską dwóch przywódców przyłapano na gorącym uczynku wybijania szyb, a siedzieli oni tylko kilka godzin i na interwencję z zewnątrz zostali wypuszczeni.

### Jeszcze Parylewiczowa

Trzecia sprawa, to głośna już dziś sprawa Parylewiczowej. Nie mogę oszczędzić panu ministrowi, mówi pos. Walewski, zarzutu pewnej lekkomyślności i nieopanowania, co na tak wysokim stanowisku nie powinno mieć miejsca. Około tej sprawy wytworzyła się niezdrowa atmosfera sensacji. Opinia polska była przygotowana na to, że działy się tam niesłychane nadużycia. Sprawa ta przez cały rok rzucała cień na sądownictwo w Małopolsce Zachodniej. W rok później p. minister Grabowski oświadczył w Sejmie, że usunięty został jeden sędzia, zawieszony jeden, oraz dwóch notariuszy zostało zawieszonych. Taki był cały plon tej sprawy.

### Nieznani sprawcy

Osobną grupę stanowią procesy niedokończone i nieznani sprawcy. Co się stało z dochodzeniami w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca. Dlaczego ta sprawa nie została przeprowadzona do końca. Co się stało ze sprawą napadu na Wasiutyńskiego, na Rutkowskiego, na Piaseckiego, na pochód socjalistyczny, a wreszcie klasyczny wypadek napadu na redakcję „ABC". Tu nie można powiedzieć, że sprawca jest nieznany, gdyż sam się ujawnił. Dlaczego urząd prokuratorski nie wystąpił w tej sprawie.

### Sprawa drzwi zamkniętych

Wreszcie ostatnia sprawa osobista p. ministra Grabowskiego, to sprawa listu, który adw. Szumański wystosował do ministra sprawiedliwości, stawiając mu szereg zarzutów natury moralnej i etycznej. Muszę zaznaczyć z całym naciskiem, że warunki, w których odbywał się proces, były zupełnie niezwykłe. Rzecz w tym, że sprawa w obu instancjach toczyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na bezpieczeństwo państwa. Nie wchodząc ani na jedną chwilę w rozpatrywanie meritum postawionych zarzutów, które są powszechnie znane wobec rozpowszechnienia listu adw. Szumańskiego, stwierdzić należy, że ani jeden z tych zarzutów nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem państwa. Co należy sądzić o wniosku oskarżyciele w tej sprawie, który domagał się wykluczenia jawności rozprawy. Wiceprokurator sądu apelacyjnego, który pełnił funkcje oskarżyciela był do tej sprawy specjalnie delegowany przez swego zwierzchnika p. ministra sprawiedliwości. Czy jest do pomyślenia, aby wiceprokurator wniosek postawił na własną odpowiedzialność, a gdyby nawet tak było, to czy minister nie powinien był uprzedzić go, aby podobnego wniosku nie stawiał.

### Pos. Sommerstein oczywiście narzeka

Pos. Prystorowa wskazywała na coraz częściej powtarzające się wypadki pociągania do odpowiedzialności sądowej osób niewinnych w celu pogrzebania ich w opinii. Wobec tego, że pobudką tych zjawisk jest albo usunięcie z drogi człowieka uczciwego, albo też inne osobiste porachunki zwraca się do ministra z apelem, by wciągano takie postępki do kategorii surowo karanych przez sąd.

Pos. Sommerstein stanął oczywiście gorąco w obronie żydów zdaniem jego pokrzywdzonych jak Ajzyk Szczerbowski, Chaskielewicz i inni.

### Pos. Walewski dostaje odprawę

Wystąpienie p. Walewskiego przeciwko niektórym odłamom młodzieży spotkało się z należytą odprawą ze strony kilku posłów.

P. Ślaski oświadcza, że nie może zgodzić się z tym, aby wystąpienia nacjonalistów mogły być przy wymiarze sprawiedliwości traktowane tak samo jak antypaństwowe ekscesy komunistów.

P. Hutten-Czapski: słusznie.

P. Krzeczunowicz mówi, że zawsze go boli, gdy słyszy Polaka określającego jednym tchem komunistów i narodowców jako antypaństwowców. Tego, kto działa w imię idei narodowej, stając na gruncie państwowym, nie można podciągnąć pod wspólny mianownik z komunistami.

P. Szczepański stwierdza, że nazwanie młodego pokolenia narodowego antypaństwowym jest niewłaściwe i także potępianie ideałów młodego pokolenia musi się spotkać ze stanowczym protestem.

### Umorzenie sprawy o napad na redakcję „ABC"

W odpowiedzi pos. Walewskiemu min. Grabowski oświadczył m. in. co następuje:

„Sprawa najścia na lokal czasopisma „A. B. C." ma w aktach ustalenie, że dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia sprawców i wobec tego sprawa została umorzona. W toku dochodzenia zatrzymano dwóch ludzi podejrzanych o udział w tym najściu. Zatrzymano ich kilka godzin po najściu, naskutek pewnego świadka, który jednak następnie nie poznał wobec sędziego śledczego żadnego ze sprawców. Nie znam tej sprawy osobiście, cytuję w tej chwili tylko to co jest w aktach".

### O zamachu na płk. Koca

W sprawie zamachu na płk. Koca oświadczył minister, że „z uwagi na tajemnice śledztwa nie mogę panom wiele objawić. Są jednak aresztowani i przypuszczam, nie długo będzie pan poseł miał możność przekonać się dowodnie o postępie tej sprawy".

# Czerwone róże i zgniłe jajka

## Zajścia na S. G. H.

Na S. G. H. doszło ponownie do demonstracji studentów przeciw prof. Lipińskiemu. Na wykładzie prof. Lipińskiego byli jedynie żydzi i filosemici. Gdy prof. Lipiński wszedł na salę jedna ze studentek filosemitek wręczyła mu czerwone róże.

Natomiast po wykładzie, gdy prof. Lipiński szedł do kancelarii został wśród okrzyków „precz" obrzucony zgniłymi jajkami przez młodzież polską.

Gdy po zajściach wyszedł do hollu Rektor prof. Makowski młodzież wznosiła okrzyki na cześć p. Rektora i prof. Lotha kuratora organizacyj akademickich.

Po zajściach ukazały się ulotki studentów żydów stające w obronie prof. Lipińskiego. Młodzież narodowa kolportowała list otwarty do prof. Lipińskiego, wzywający go do zrzeczenia się katedry.

## „Oszczędność" Dyrekcji Kolejowej

# Kosztowała życie 5 ludzi

*i naraziła kolej na milionową stratę*

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał proces o wielką katastrofę kolejową na stacji Rudniki pod Częstochową, gdzie w marcu ub. r. pędząca lux-torpeda wpadła na pociąg towarowy. Jak się okazało, po przeprowadzonym śledztwie, wypadek nastąpił z powodu wadliwego nastawienia zwrotnicy przez Jana Bekusa. Wskutek wypadku **5 pasażerów torpedy zostało zabitych na miejscu, kilkunastu zaś odniosło ciężkie rany.** Prokuratura sądu okręgowego w Częstochowie oskarżyła Bekusa o niedbalstwo służbowe i nieumyślne spowodowanie wykolejenia torpedy. Obrońca Bekusa, adw. Ułas dowodził, **że odpowiedzialność spada na dyrekcję kolejową, która ze względów oszczędnościowych powierzyła funkcję zwrotniczego niewykwalifikowanemu czasowemu robotnikowi, jakim jest oskarżony. Sąd okręgowy podzielając te wywody, uniewinnił Bekusa,** lecz apelację założył prokurator.

**Obecnie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający, podkreślając w motywach, że tragiczna katastrofa była wynikiem niedbalstwa dyrekcji kolejowej, która kierowała się źle pojętą oszczędnością.** Bekus bowiem był czasowym robotnikiem, nie miał żadnego wykształcenia fachowego, ani też nie zdał egzaminu na stanowisko zwrotniczego. Funkcje swe pełnił tylko dzięki temu, że dyrekcja ze względów oszczędnościowych, nie chciała przyjąć wykwalifikowanego pracownika. — Skutki tej oszczędności były opłakane. Kolej poniosła straty około miliona złotych nie licząc krwawych ofiar katastrofy.

# Gen. Gamelin generalissimusem francuskim

PARYŻ, 21. 1. Nominacja generała Gamelin na szefa sztabu obrony narodowej przyjęta została z wielkim uznaniem w sferach politycznych. Gen. Gamelin był dotychczas tylko szefem sztabu generalnego armii, czyli w razie wojny naczelnym wodzem armii lądowej. Obecnie zaś w razie wojny będzie on generalissimusem połączonych sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych.

# 501 przeciw 1

# Niespodziewany sukces Chautemps'a

## w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 21. 1. Wynik głosowania nad votum zaufania dla rządu Chautemps, który zdołał zgrupować około siebie **501 głosów przeciwko jednemu,** przeszedł wszelkie oczekiwania kół parlamentarnych i wywołał prawdziwą sensację w Izbie Deputowanych.

Bezpośrednio przed głosowaniem i po przemówieniu b. premiera Flandin, który zapowiedział w imieniu swego klubu centrowego, iż głosować będzie za rządem, jak również po podpisaniu przez komunistów wraz z socjalistami i radykałami wniosku o votum zaufania, nie ulegało wątpliwości, że rząd zgromadzi bardzo poważną większość, którą obliczano na mniej więcej 450 przeciw 50. Spodziewano się bowiem, że gabinet Chautemps zgromadzi koło siebie większość deputowanych od komunistów do centrum, zgodnie z formułą rzuconą jeszcze przez Bluma: „Od Thoreza do Reynaud". Rzeczywistość jednak przeszła oczekiwania. Okazało się, że nawet prawica z federacją republikańską, głosowała za rządem.

**Jeden głos, który padł przeciw rządowi, według informacyj kuluarowych, był zapewne głosem deputowanego lewicowego Bergery, który w swym przemówieniu zaangażował się przeciwko nowemu gabinetowi i nie mógł się cofnąć.**

Wynik głosowania jest więc wielkim sukcesem parlamentarnym rządu i osobistym premiera Chautemps. Jak podkreślają w kuluarach, jest to większość, jakiej nie uzyskał żaden rząd francuski od czasu Clemenceau.

Należy zaznaczyć, że w większości tej **każda z grup głosowała za swymi hasłami,** które każdy odnaleźć mógł w expose rządowym. Radykali za zapowiedzią spokoju społecznego, tradycyjną polityką finansową i pewnością, że rząd nie ucieknie się do kontroli dewiz. Socjaliści za nawiązaniem do porzednich gabinetów frontu ludowego, za utrzymaniem reform społecznych i kontynuowaniem śledztwa przeciw kagulardom. Komuniści za zapowiedzią, że rząd będzie starał oprzeć się o program frontu ludowego. Centrum i prawica odnalazła w rządzie Chautemps ochronę przeciw ofenzywie agitacji komunistycznej i barierę przeciwko temuż właśnie frontowi ludowemu.

# Konfiskata broszury prof. Romera

LWÓW, 21. 1. Przemówienie profesora Romera, wygłoszone w dniu 16 b. m, na zjeździe lwowskiego „Zarzewia", miało być wydane jako 16-stronnicowa broszura. Uległa ona jednak konfiskacie.

# Katastrofa kolejowa na granicy niemieckiej

KATOWICE, 21. 1. W granicznej miejscowości Olzie, pow. rybnicki, wydarzyła się katastrofa, która nie pociągnęła za sobą na szczęście ofiar w ludziach.

Oto wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy manewrujący na stacji wjechał na ślepy tor. Zanim zwrotniczy spostrzegł swą omyłkę, lokomotywa wjechała na wał ochronny i uległa zgruchotaniu, a wraz z nią dwa wagony. Szkody materialne są dość znaczne.

**PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARDOWOCACH**



# 8 wagonów strzaskanych

## 1 zabity — 25 rannych

LONDYN, 21. 1. Pociąg pasażerski przybywający z Londynu, zderzył się na stacji Headon z oczekującym tam pociągiem, który przed chwilą przybył z Oakled, North Bedford. Obie maszyny wyskoczyły z szyn, 5 wagonów pasażerskich i 3 wagony bagażowe zostały strzaskane. Jedna osoba postradała życie, z pomiędzy 25 rannych, ciężej obrażonych przewieziono do szpitala.

# Losowanie książeczek premiowych P. K. O.

Dnia 20 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1938 r.

**Premie po zł. 1000** padły na nr. nr. 301628 348531 361804 367440 373407.

**Premie po zł. 500** padły na nr. nr. 300787 301742 311295 318115 318839 326913 328742 328989 334759 337118 341456 352478 356093 362754 363396 374195 391370 392771 393509 395890

**Premie po zł. 250** padły na nr. nr. 300591 300642 301508 302379 305062 306056 306218 306363 308336 308337 311339 312021 314696 315199 317152 317413 317625 317749 321878 326647 330280 335284 336460 337077 340147 342698 344920 346268 347321 348181 349927 352439 353096 354100 354326 355300 355373 355609 358172 359004 359752 363821 367459 367781 368953 369559 370438 374817 380916 381522 387058 388008 390852 391529 393126 393374 393633 395379 398021 398926

**Równocześnie padły 203 premie po zł. 100.**

**Po raz drugi padły premie zł. 100** na nr. nr. 347853 357127 378208. — Ogółem padło 288 premii na łączną kwotę zł. 50.300.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

# Po śmiertelnym zatruciu

## aresztowanie dwóch pracowników gazowni

**ŁÓDŹ, 21. 1. W związku z wstrząsającą tragedią w rodzinie Goldmanów w Łodzi, gdzie wskutek zatrucia gazem świetlnym poniosło śmierć 9 osób, w dniu dzisiejszym z polecenia władz prokuratorskich aresztowani zostali 2 pracownicy gazowni miejskiej. W areszcie osadzono ślusarza gazowni, Bolesława Głowackiego oraz inspektora rejonowego gazowni, Franciszka Klepczarka.**

**Głowacki z polecenia inspektora Klepczarka dokonał włączenia gazu do restauracji w domu nr. 22 przy ul. 11-go Listopada, skąd biegnie stary, niezabezpieczony i oddawna nieużywany rurociąg do pokoju Goldmanów. Obydwaj aresztowani oświadczyli, że rury łączącej z pokojem Goldmanów nie zauważyli.**

**Dziś rano odbył się pogrzeb 7 ofiar śmiertelnego zatrucia, a mianowicie członków rodziny Goldmanów.**

**W ostatniej chwili zdołano zidentyfikować zwłoki zmarłej młodej chrześcijanki, która wraz ze swym 5-tygodniowym dzieckiem poniosła śmierć razem z Goldmanami. Jest to bezrobotna 29-letnia służąca, Helena Zemłówna.**

# Projekt budowy „Łuku Triumfalnego" we Lwowie

LWÓW, 21. 1. We Lwowie wysunięty został projekt, aby pieniądze zebrane na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego przeznaczyć na budowę monumentalnego łuku triumfalnego. W r. 1940 Lwów obchodzić będzie 600-ną rocznicę przynależności do Rzeczypospolitej Polskiej. — W związku z tym wysunięty został projekt, aby zbudować we Lwowie na terenie parku Kościuszki monumentalny łuk triumfalny, który otrzymałby nazwę „Łuku Niepodległości".

# Zyd morderca

## strzelał z zamkniętymi oczyma

**Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Jojny Cybulskiego, współwłaściciela przedsiębiorstwa autobusowego w Kołbielu pod Mińskiem Mazowieckim, który dokonał morderstwa na osobie współwyznawcy miejscowego fryzjera Szlamy Rosenberga. Cybulski zamordował Rosenberga dwoma strzałami z rewolweru, przy czym dokonał tego mając zamknięte oczy. Jak ustaliło dochodzenie, od dłuższego już czasu istniały niesnaski pomiędzy Rosenbergiem a Cybulskim. Fryzjer miał maltretować przedsiębiorcę autobusowego, wymuszać od niego pieniądze przy pomocy terroru i szantażu, grożąc złożeniem meldunków o różnych nadużyciach, jakie istniały w przedsiębiorstwie Cybulskiego. Na jesieni ub. roku około godz. 5-ej rano, Cybulski niespodziewanie spotkał się z Rosenbergiem. Widząc swego wroga, krzyknął: „Panie Rosenberg, ja nie mogę na pana patrzeć!" — i zamknąwszy oczy wyciągnął rewolwer, z którego oddał dwa strzały. Obie kule były celne i trafiły Rosenberga w okolicę serca.**

**Cybulski tłumaczył się, iż nie chciał śmierci swego przeciwnika, którego pragnął jedynie nastraszyć.**

**Wyrok ogłoszony będzie jutro, w sobotę o godz. 1-ej.**

# Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

WILNO, 21. 1. W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie gen. Skwarczyńskiego. Przy tej okazji nowy szef Ozonu wygłosił dłuższe przemówienie, które jednak nie zawierało żadnych zasad programowych.

Generał Skwarczyński mówił wprawdzie, że nie pójdzie, ani na prawo, ani na lewo, ani drogą centrową, ale pójdzie drogą prowadzącą do potęgi Polski, ale nie wskazał, jaka to będzie droga.


**REDAKCJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-38. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa.
**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—18 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.





Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.